

800-osobowa grupa delegatów reprezentować będzie Polskę na X Festiwalu Młodzieży i Studentów

WARSZAWA (PAP)

Jak poinformowano 17 bm, na konferencji prasowej w Warszawie, ok 800 delegatów liczyć będzie reprezentacja polska na X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w dniach 28 lipca - 5 sierpnia bieżącego roku w sto-

licy Niemieckiej Republiki Demokratycznej - Berlinie. Festiwal ten, którego hasłem będzie „O antyimperialistycznej solidarności - nokój - przyjaźń”, odbędzie się równo w 25 rocznicę ruchu festiwalowego, w ćwierćwiecze pierwszego Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Pradze.

Gospodarze festiwalu zamierzają gości u siebie ponad 20 tys. delegatów oraz kilkusetosobną grupę młodych turystów z całego świata. Komite-ty przygotowawcze do festi-

walu działają już w ponad 80 krajach. Szczególnie intensywnie przygotowują się do aktywnego uczestnictwa w tym największym forum postępowej młodzieży świata - członko-

wie organizacji młodzieżowych z krajów socjalistycznych. W tym również polska młodzież.

W skład naszej delegacji - jak stwierdził przewodniczący polskiego komitetu festiwalowego, przewodniczący ZG ZMS - Bogdan Waligórski - wejdą przodujący młodzi robotnicy uczniowie, studenci, a także liczna, 110-osobowa grupa artystów. Wszyscy delegaci na festiwal muszą wykazać znajomością przynajmniej jednego języka obcego. Jest to konieczne m.in. z tego względu, że program X Festiwalu obfituje w setki imprez i spotkań w codzienną dyskusję i dzy młodzieżą z różnych stron

(dokończenie na str. 2)

PROL.F.TARIUS7.E WSZYSTKICH KRAJOW ŁĄCZCIE SIĘ

A B

Cena 1 zł!

Nakład: 112.517

Głos SŁUPSKI

OKC;AN KW PZPK w KOSZAMNIE

ROK XXI Środa, 18 kwietnia 1973 r. Nr 108 (6595)

Problemy bliskowschodnie na forum nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa

Izrael jest winien przedłużania konfliktu

9 Niewybredne wystąpienie delegata Chińskiej Republiki Ludowej

NOWY JORK, KAIR (PAP)

W Nowym Jorku trwa nadzwyczajna sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ zwołana na wniosek Libanu w związku z ostatnim atakiem Izraela na Bejrut. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek wystąpił na forum Rady minister spraw zagranicznych Egiptu Mohammed Zajat, który zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa dokonała przeglądu wszystkich poczynań ONZ w sprawie uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Rada Bezpieczeństwa - powiedział m. in. Zajat - powinna wyjaśnić, czy pokojowe wysiłki państw znalazły się rzeczywiście w ślepych zaułku i określić, na kim spoczywa odpowiedzialność za przedłużanie się konfliktu.

Przedstawiciel Libanu, Ghorra, w swym wystąpieniu oświadczył, że jedynym rozwiązaniem problemu bliskowschodniego może być zapewnienie pokoju, do którego dążą wszystkie kraje arabskie. Jednak Izrael stwarza wciąż nowe przeszkody, prowadząc nadal politykę agresji.

Przykrym dysonansem było wystąpienie przedstawiciela ChRL, który po złożeniu oświadczenia potępiającego ostatni atak izraelski na Liban,

poświęcił resztę przemówienia antyradzieckim oszczerstwom. Antyradziecka tyraada przedstawiciela Pekinu wywołana została uwagą szefa delegacji radzieckiej, Malika, na temat tego, że Izrael znalazł się

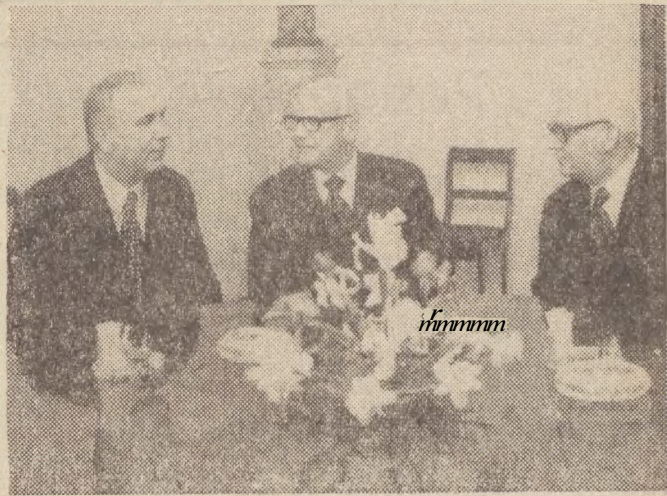
(dokończenie na str. 2)

Ponowny atak na instalacje naftowe w Libanie

KAIR (PAP)

We wtorek nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powiecie trzy odcinki rurociągu naftowego. Własność amerykańskich towarzystw naftowych, położony niedaleko miejscowości Nabatieh. Z doniesień agencji wynika jednak, że eksplozja nie spowodowała pożaru, a powstałe szkody są niewielkie.

Jest to drugi w ciągu 48 godzin akt sabotażu przeciw instalacjom amerykańskich towarzystw naftowych w Libanie. Rurociąg naftowy, który był obiektem ataku, ma około 1.200 km i tłoczy ropę naftową z Arabii Saudyjskiej do libańskiego portu Sajda.



Jak już informowaliśmy, w ostatnim dniu nieoficjalnej wizyty w Polsce, prezydent Finlandii Urho Kekkoneu spotkał się z sekretarzem KC P/PR Kdwardem Gierkiem i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim. Na zdjęciu: podczas spotkania - od lewej - E. Gierek, Urho Kekkoneu, H. Jabłoński.

CAF - Matuszewski - telefoto

BOGATE ZAOPATRZENIE rynku przed świętami

(Inf wł.)

Atrakcyjne i bogate zaopatrzenie sklepów z artykułami spożywczymi obiecują handlowcy w dniach przedświątecznych.

Z zapewnien przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych oraz niektórych producentów można sądzić, że nie zabraknie niczego, co zgodnie z tradycją powinno znaleźć się na świątecznym stole. Np. przemysł mięsny dostarczy w bieżącym tygodniu na zaopatrzenie całego województwa 1030 ton mięs i przetworów mięsnych. Według opinii przedstawicieli Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Prez WRN jest to ilość, która wystarczy na pełne zaspokojenie potrzeb ludności województwa.

Będą także wystarczające ilości drobiu zarówno świeżego jak i mrożonego, może jedynie zabraknąć indyków. Przedstawiciele przemysłu jajczarsko drobiarskiego gwarantują pełne zaopatrzenie w jajka, podobnie jak spółdzielczość mleczarska w poszukiwane przez gospodynie domowe twarogi chude i tłuste. Nie zabraknie także artykułów tzw. kolonialnych, pełne zaopatrzenie w pomarańcze, cytryny i przyprawy gwarantuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego. Natomiast trochę skromnie

(dokończenie na str. 2)

28. rocznica układu Polska - ZSRR

Akademia w Instytucie im. Plechanowa

MOSKWA (PAP)

W Instytucie im. Plechanowa w Moskwie odbyła się 17 bm. uroczysta akademii - jedna z głównych imprez z okazji 28. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni. Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Na akademii przybyli serdecznie witani przez wykładowców oraz młodzież radziecką i polskich studentów tej uczelni - ambasador PRL w ZSRR, Zenon Nowak, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczący Zarządu Głównego. To warzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Aloksej Szytikow delegacja TPRP, przedstawiciele ambasady i innych placówek polskich w Kraju Rad.

Z. Nowak i A. Szytikow w swoich przemówieniach podkreślali znaczenie układu dla

stale rozwijającego się współdziałania polsko-radzieckiego w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, kulturalnej i naukowo-technicznej, które służy interesom obu narodów i całej wspólnoty państw socjalistycznych oraz pokojowi na świecie.

POGRZEB PHELII PICASSA

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek po południu odbył się pogrzeb Pabla Picassa. Został on pochowany w grobowcu wyrażonym w skale w parku zanku Vauyenargues w pobliżu Paryża.

W uroczystościach pogrzebowych które czerhowała największa nrostota, wzięli udział Jacqueline Picasso, Paul Picasso, kilku najbliższych orzyjaciów i 5 członków rodziny.

Pani Jacqueline Picasso zamierza przekształcić zamek w muzeum dzieł wielkiego malarza.

11 SKRÓCIE

POSIEDZENIE W MOSKWIE

* MOSKWA

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie 62. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Państwa. Wskazano na zagadnienia wsoół pracy gospodarczej i naukowo-technicznej bratnich państw związane z realizacją programu RWPG.

Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel Czechosłowacji wicepremier Frantisek I-lamouz

19-21 BM. ZJAZD SPATIF

* WARSZAWA

W dniach od 19-21 bm. obradować będzie w Warszawie X Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu (SPATIF - ZASP).

SPATIF zrzesza obecnie 3.438 członków.

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE

* PRAGA

W auli praskiego Uniwersytetu Karola odbyła się uroczysta akademii z okazji 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Uroczystości, w których wzięli udział prezydent Czechosłowacji, uclw Swoboda i premier CSRS, Lubomir Sztrougal została zorganizowana przez Czechosłowacką Akademię Nauk i Uniwersytet Karola w Pradze.

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie o charakterze zmiennym i miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 st do 12 st. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.



Uśmiech losu jak uśmiech dziewczyny

Jeśli los uśmiechnie się do Ciebie* w II Loterii Fantowej „Głosu Koszalińskiego” pod patronatem MiPK FJN, za 10 zł możesz wygrać przedstawiony na zdjęciu samochód osobowy fiat 125P. To tylko jedna z 345 wygranych. Wśród nich znajdują się także samochody osobowe syrena 105 i trabant 601 oraz traktor ursus C-330. Jeśli nie kupiłeś jeszcze losu, nie zwlekaj. Znajdziesz je w kilku kioskach „Ruch” każdego miasta powiatowego.

Fot. Jerzy iratan

Pomnik W. I. Lenina w Nowej Hucie jest już na cokole. Za 10 dni - 28 bm. odbędzie się tu oficjalne uroczystości jego odsłonięcia. Na zdjęciu: autor, również twórca nocnika Warszawskiej Nike - Marian Konieczny i jego dzieło.

Fot. CAF - Ziolkowski

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w dniu 17 bm. dokonano oceny realizacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego za I kwartał br.

Realizacja zadań Narodowego Planu Gospodarczego oraz zobowiązań produkcji podjętych na apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu przebiega na ogół prawidłowo. We wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarki osiągnięto rosnącą dynamikę rozwoju i lepsze niż w ubiegłych latach zaawansowanie NPG.

Utrwalenie pozytywnych tendencji w gospodarce narodowej wymaga usuwania i likwidacji odcinkowych napięć oraz wydatniejszej poprawy efektywności gospodarowania. W związku z tym Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zalecają resortom oraz instancjom i organizacjom partyjnym wzmocnienie wysiłków w celu zapewnienia dyscypliny planu inwestycyjnego i doskonalenia procesów inwestycyjnych, zwiększenia produkcji eksportowej, racjonalizacji zatrudnienia, przyspieszenia wzrostu wydajności pracy oraz poprawy podstawowych relacji ekonomicznych. Osiągnięcie widocznego postępu w tych dziedzinach uznano za niezbędny wymóg dalszego pomyślnego rozwoju gospodarki narodowej.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły program organizacji i rozwoju przemysłu mieszkaniowego do 1980 r. opracowany w oparciu o zalecenia zawarte w uchwale V Plenum KC PZPR i w uchwale Sejmu PRL.

(dokończenie na str. 2)

W NUMERZE:

10 STBON

Stefania ZajkowskCi „W pół drogi” - sir. 5 „Rolnictwo i wieś” sir. 6 i 7

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

(dokończenie ze str. 1)

Realizacja przyjętych na V Plenum KC zadań wymaga intensywnego rozwoju technicznego, produkcyjnego i organizacyjnego tych branż i gałęzi gospodarki narodowej, które produkują materiały, półfabrykaty i wyroby dla budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego mu budownictwa osiedlowego. W tej sytuacji istnieje potrzeba utworzenia nowoczesnego przemysłu mieszkaniowego i nadania mu takich ram organizacyjnych, które zapewniłyby sprawna realizację zarówno ilościowych jak i jakościowych potrzeb budownictwa i gospodarki mieszkaniowej.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu, akceptując kierunkowe założenia programu i organizacji przemysłu mieszkaniowego do 1980 r. zaWiW kontynuowanie prac nad jego dalszą konkretyzacją i doskonaleniem w miarę rozwoju tej gałęzi wytwórczości.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły propozycje dotyczące II etapu orac powołanej w 1971 roku komisji partyjno-rządowej, dla unowocześnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa.

W oparciu o opracowaną przez komisję koncepcję, skonkretyzowaną przez zespoły rządowe, wprowadzono w latach 1971-72 szereg ważnych zmian systemowych. obejmujących okre-

ślone dziedziny planowania i zarządzania w skali całej gospodarki narodowej oraz przystąpiono do wdrażania w 1973 r. nowego systemu finansowo ekonomicznego w wybranych przedsiębiorstwach gospodarki narodowej.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zaleciły dokonanie w 1973 r. oceny wyników pracy w przedsiębiorstwach stosujących nowy system finansowo-ekonomiczny oraz nowe zasady planowania i zarządzania. W oparciu o tę ocenę opracowany zostanie program upowszechniania nowego systemu.

Biuro Polityczne biorąc pod uwagę zarówno pozytywne dorobek komisji jak i potrzeby programowania działalności partii w dalszej perspektywie, zaleciło komisji przystąpienie do II etapu prac. Komisja powinna zająć się generalnymi i najbardziej węzłowymi zagadnieniami dalszego doskonalenia funkcjonowania i zarządzania gospodarką narodową.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły i zaakceptowały propozycje dotyczące dalszego usprawnienia działalności organów rad narodowych stopnia powiatowego i wojewódzkiego.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zapoznali się ze sprawozdaniem ministra spraw zagranicznych z wizyt w Jugosławii i Danii.

Stolica NRD • Berlin, 28 lipca • 5 sierpnia

(dokończenie ze str. 1)
świata nad rolą młodego pokolenia w walce o postęp i pokój Przewiduje się m. in. ponad 1500 interesujących im-

Bogate zaopatrzenie rynku przed świętami

(dokończenie ze str. 1)

są ilości fig, migdałów i suszu owocowego.

Handel rybny ciągle szuka nowych, atrakcyjniejszych form zwiększenia sprzedaży ryb. W okresie przedświątecznym Centrala Rybna uruchomiła sprzedaż ryb na dodatkowych straganach w Koszalinie i Słupsku. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w dniach przedświątecznych zwiększy produkcję wyrobów garmażeryjnych z przeznaczeniem do sprzedaży detalicznej, a WSS przyjmować będzie do wypieku ciasta.

Do sprawnej obsługi sklepów spożywczych w okresie przedświątecznym przygotowało się również przedsiębiorstwo transportowe. Zapewni ono pełną obsługę tych sklepów, a więc nigdzie nie powinno zabraknąć artykułów podstawowych jak chleb, mleko itp.

Podobne przygotowania poczyniono w celu sprawnego zaopatrzenia sklepów przed świętem 1 Maja. (wł)

Skład prezydium SPD

BONN (PAP)

Nowy zarząd SPD wybrał do ścisłego prezydium — poza przewodniczącym partii Willy Brandtem i jego zastępcami Helmutem Schmidtem i Heinemannem — przewodniczącego frakcji SPD w Bundestagu Herberta Wehnera — skarbnika Alfreda Naua oraz sekretarza federalnego partii Holgera Boernerę.

Jak oświadczył w niedzielę w Bonn rzecznik zarządu SPD pięciu pozostałych członków 11-osobowego prezydium — w stanie wybranych na pierwszym posiedzeniu roboczym zarządu, które zwołano na 7 maja do Bonn.

Pierwszych sześciu członków prezydium wybrano w sobotę wieczorem w Hanowerze na posiedzeniu konstytucyjnym nowego zarządu SPD.

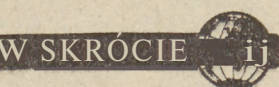
sesji, która rozpoczęła się w poniedziałek, jest doprowadzenie do osiągnięcia kompromisowego porozumienia w sprawie cen skupu produktów rolnych na rok 1973/74.

POWÓDZ W BULGARII

* SOFIA
Padające od kilku dni ulewne deszcze w Bułgarii spowodowały wezbranie rzek i wystąpienie ich z brzegów w kilku okęgach m. in. w Płowdiwie. Woda zalała szosę łączącą Sofię ze Stambułem.

SALT II

* GENEWA
We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej prowadzących rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. Spotkanie odbyło się w siedzibie przedstawicielstwa USA.



PEŁNOMOCNICTWA

* WASZYNGTON
Izba Reprezentantów Kongresu USA przedłużyła jeszcze o rok pełnomocnictwa rządu w dziedzinie kontroli nad cenami i płacami. Po raz pierwszy administracja USA uzyskała nadzwyczajne uprawnienia w tym zakresie w sierpniu 1971 r. w celu opanowania galopującej inflacji i wzrostu drożyzny w kraju.

* DAŻENIE
DO KOMPROMISU
* BRUKSELA
Ministrowie rolnictwa 9 krajów EWG wznowili we wtorek obrady w Luksemburgu. Celem

„Mister Big” czyli szef wielkiego gangu przemytników heroiny

WASZYNGTON (PAP)
Policja amerykańska zlikwidowała największy w historii Stanów Zjednoczonych gang, zajmujący się handlem narkotykami. Aresztowano 86 osób.

Jak informuje dyrektor federalnego biura do spraw walki z narkotykami, Daniel Casey, likwidacja gangu poprzedzona była 18-miesięcznym dochodzeniem, które prowadzono za pomocą najnowszych technik i środków. W dochodzeniu policja posługiwała się m. in. elektroniczną aparaturą podstuchową, magnetowidami i helikopterami. Według wstępnych śledztwa, szajka kierował niejaki Herbert Sperling, zwa/ny „mister Big”. W urzędach podatkowych

Sperling był zarejestrowany jako dorywcz sprzedawca odzieży z dochodem 200 dolarów tygodniowo. Okazało się, że wraz z całą szajką obracał on wieloma milionami dolarów. Wspólnicy Sperlinga oficjalnie zajmowali się np. malowaniem wnętrz, ale prawie każdy z nich posiadał luksusową wille i drogi samochód. Sprzedawali oni od 3 do 5 kg heroiny tygodniowo za cenę około 23 tysięcy dolarów za kilogram.

Czterech gangsterów aresztowano w Detroit, 71 — w Nowym Jorku, a pozostałych w New Jersey. Policja skonfiskowała znaczną ilość narkotyków, 50 sztuk broni, kilkadziesiąt tysięcy dolarów w gotówce oraz 4 samochody.

pres międzynarodowych, 14 wieców solidarnościowych, ponad 50 seminariów i konferencji. Każda z uczestniczących w festiwalu delegacji prezentować będzie społeczeństwu NRD i młodzieży pozostałych krajów swój program galowy. Dłatego programu przygotuje się już także polska delegacja.

Bogato przedstawia się także sportowy program berlińskiego festiwalu. Przewiduje się m. in. organizację masowych zawodów sportowych, sportową rywalizację poszczególnych ekip. Uczestnicy festiwalu będą mogli m. in. zdobywać festiwalowy proporzec sportowy.

W przygotowaniach do X Festiwalu uczestnicy aktywnie nie tylko młodzież, ale również i dzieci oraz organizacje zrzeszone w Międzynarodowym Komitecie Współpracy Organizacji Dzieci (CIMEA) przy SFMD.

Do rozpoczęcia festiwalu po zostało jeszcze kilka tygodni. Z zapowiedzi na konferencji

prasowej wynika, że będzie to okres bardzo pracowity dla polskiej młodzieży, która przygotowuje się również do kolejnego zlotu młodych przodowników pracy i nauki. Odbędzie się on tym razem w Krakowie i tradycyjnie już, w dniach lipcowego święta. Z okazji festiwalu oraz zlotu młodych przodowników inicjowane będą przez młodzież skupiona w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej różnorodne inicjatywy produkcyjne i społeczne. Część z nich służyć będzie wygospodarowaniu funduszy na cele solidarnościowe. W dniach poprzedzających festiwal odbędzie się też impreza polityczna, akcentująca solidarność młodzieży polskiej, jej jedność z postępową młodzieżą świata w walce z imperiaлизmem. Popularyzacji założeń programowych festiwalu i jego wiodącego hasła sprzyjać mają też przygotowywane obecnie spotkania, seminaria i dyskusje poświęcone sprawom •nurtującym współczesny świat.

Edward Gierek przyjął pisarzy krajów socjalistycznych

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR EDWARD GIEREK przyjął przewodniczących delegacji związków pisarzy krajów socjalistycznych, biorących udział w organizowanej corocznie na radzie kierownictw tych związków. W br. miejscu już dziesiątego z kolei spotkania jest Warszawa.

Gości przedstawił I sekretarzowi KC PZPR prezes Związku Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz. W toku spotkania, które przebiegało w bezpośredniej, serdecznej atmosferze, pisarze podzielili się

uwagami na temat roli literatury i jej twórców we współczesnym świecie oraz znaczenia bezpośrednich kontaktów pisarzy krajów socjalistycznych dla pogłębienia przyjaźni i współpracy krajów socjalistycznych.

W spotkaniu uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC Jan Szydłak, sekretarz KC Jerzy Łukasiewicz, kierownik Wydziału Kultury KC Jerzy Kwiatek i minister kultury i sztuki Staoisław Wroński.

Walki w Kambodży — straty wojsk Lon Nola

HANOI (PAP)

Oddział wojsk Lon Nola ponosił ciężkie straty w walce z siłami wyzwolenческими na drodze nr 1 w odległości około 42 km na wschód od Phnom Penh. Żołnierze dostali się w zasadzkę zorganizowaną przez siły wyzwolencze, gdzie po krótkotrwałej walce śmierć poniosło 32 żołnierzy, w tym 3 wysokiej rangi oficerów. Wg agencji AP, w zasadzce zginęli: 2 pułkowników i 1 major.

Oddziały wojsk Lon Nola próbują odzyskać kontrolę nad drogą nr 1 na odcinku między stolicą a miejscowością Neak Luong, przy wsparciu myśliwców bombardujących USA. Wg doniesień agencji zachodnich, na granicy kambodżańsko-północnowietnamskiej skoncentrowane są znaczne oddziały wojsk sajgońskich.

Uprowadzony odzyskał wolność

MEKSYK (PAP)

Uprowadzony na początku miesiąca, prawdopodobnie przez partyzantów, syn znanego w Argentynie przemysłowca z Buenos Aires, Ernesto Mionetto, został uwolniony. Policja argentyńska poinformowała, że porywaczom przekazano okup w wysokości 30 tys. dolarów. Aresztowano 6 mężczyzn i 1 kobietę, których podejrzewa się o udział w uprowadzeniu.

Fiasko kolejnej rundy OPEC

Gdy zapasy ropy naftowej starczą na 5 dni...!

KAIR, WASZYNGTON (PAP)

Kolejna runda negocjacji między komitetem ministerialnym organizacji krajów eksportujących ropę naftową (OPEC) a przedstawicielami zachodnich towarzystw naftowych zakończyła się fiaskiem.

Obrady toczyły się w Kairze, a ich przedmiotem było ustalenie wysokości kompensaty za straty wynikłe z dewaluacji dolara poniesione przez producentów ropy naftowej.

Po zamknięciu we wtorek obrad kairskich sekretarz generalny organizacji krajów eksportujących ropę naftową, Khan Abdel Rahman powiedział, iż ponowna runda negocjacji rozpocznie się za kilka dni. Nie określił jednak ani miejsca, ani dokładnej daty ponownych rozmów.

Senator z ramienia partii demokratycznej Henry Jackson przedstawił na forum Kongresu USA projekt ustawy przewidującej utworzenie „90-dniowej strategicznej rezerwy ropy naftowej”. Na konferencji prasowej senator Jackson oświadczył, że utworzenie takiej rezerwy jest niezbędne aby zapobiec możliwości ograniczenia dostaw ropy na potrzeby wewnętrzne i niezależnie Stany Zjednoczone od możliwych wahań w imporcie ropy naftowej.

Wg słów senatora, USA posiadają obecnie rezerwy ropy wystarczające zaledwie na 5 dni.

Przygotowania na Przylądku Kennedy'ego

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Przylądka Kennedy'ego agencja AP, przygotowania do wystartowania 14 maja pierwszej amerykańskiej stacji orbitalnej „SKYLAB” weszły w decydującą fazę. Stację umieszczono już na wierzchołku rakiety „Saturn-5”, która wyniesie ją na orbitę okołozemską. Cały zestaw przesunięto następnie na wyrzutnię.

15 maja ma być wystrelano na pierwszą załogę stacji „Skylab”, która będzie złożona z astronautów Charlesa Conrada, Paula Weitza i Josepha Kerwina.

Spor}

Przewodniczący GKKFiT przyjął hokeistów

We wtorek powróciła z Moskwy do Warszawy hokejowa reprezentacja Polski, która startowała w mistrzostwach świata. Tego samego dnia została ona przyjęta przez przewodniczącego GKKFiT — Bolesława Kapitana.

Przewodniczący GKKFiT w imieniu władz sportowych i reszty miłośników hokeja w naszym kraju, podziękował zawodnikom za ambitną walkę w turnieju mistrzowskim, za tostawę godną reprezentantów Polski a także pogratulował hokeistom zajęcia 5. miejsca.

B. Kapitan życzył polskim hokeistom dalszych sukcesów w mistrzostwach świata zapewniając, iż władze sportowe będą nadal otaczały hokej opieką i udzielały pomocy. Entuzjaci sportu w naszym kraju oczekują dobrej postawy polskiej drużyny podczas mistrzostw świata w 1976 roku które rozegrane zostaną w Polsce.

W imieniu drużyny za słowa uznania i okazywaną polskiemu hokejowi przez GKKFiT oraz PKOl. pomoc, podziękował prezes PZHL — Zdzisław Wierzbicki. (PAP)

Kronika Wyścigu Pokoju

* „KOLARZE ZSRR — zwycięzcy zespołowi wyścigów pokoju w 1971 i 1972 r. marza o trzecim z kolei drużynowym triumfie w majowej imprezie — oświadczył radziecki trener Wiktor Kapitonow, zdo bywca dwóch medali olimpijskich na Igrzyskach rzymskich (1960 r.). Reprezentacja ZSRR ustalona zostanie PO serii tradycyjnych startów w kryteriach ulicznych, jakie od będą się w NRD.

* W PRADZE mieści się biuro Komitetu Organizacyjnego XXVI Wyścigu Pokoju. Sekretarz generalny Związku Kolarskiego CSRS — Jiri Baumruk powiedział: „Zadaliśmy sobie wiele trudu dobierając trasę tegorocznego wyścigu. Marszruta będzie wyjątkowo uciążliwa dla szosowców. Po raz pierwszy od ośmiu lat WP znowu ogędzi się drogami Słowacji. Wysokie Tatry — teren ten nie wymaga rekomendacji.

* DO OFGANIZATORÓW nadszedł list z Australii. Działacze kolarscy z antypodów zapowiadają udział w XXVI WP świętego kolarza Kevina Seftona. Był on zdobywcą wicemistrzowskiego tytułu w indywidualnym wyścigu na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

Po pięciu lotach znowu Amerykanin

24-letni absolwent Cornell University Johan Anderson został pierwszym od 5 lat, amerykańskim zwycięzcą bo stońskiego maratonu organizowanego od 77 lat. Dystans 42,195 km pokonał on w 2.16,05 godz. Rekord trasy nie został jednak pobity, bo w 1970 r. Anglik Ron Hill pokonał ją w 2:10.30. Zwycięzca biegu minął linię mety z kilkusetmetrową przewagą, drugie miejsce w czasie 2:17.46 zajął Tom Fleming (USA) a trzecie ubiegłoroczny zwycięzca Olavi Soumalainen (Finlandia).

filpejski „PŚ” w Polsce?

Polski Związek Narciarski otrzymał zgodę władz sportowych na ubieganie się o organizację jednej z imprez narciarskich Pucharu Świata w konkurencjach alpejskich w roku przyszłym.

Ponieważ finał Pucharu Świata obiecano już przydzielić Czechosłowacji, PZN będzie zabiegał, aby jedno z ostatnich konkurencji pucharu odbyły się w Zakopanem.

Impreza Pucharu Świata odbyłaby się w ramach Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

Jutro wystartuj* afrykańskie Safari

Jutro na 5000-kilometrową trasę East African Safari wyruszy 95 załóg, a wśród nich jedna polska — Sobiesław Zasada — Marian Bien na Porsche-carrera. Znak do startu da obrzędowym gestem prezydent Kenii — Yomo Kenyatta.

Izrael jest winien przedłużania konfliktu

(dokończenie ze str. 1)

wśród tych niewielu państw, które głosowały na ubiegłej sesji Zgromadzenia Ogólnego przeciwko rezolucji o zastaniu użycia siły w stosunkach międzynarodowych i o zakazie na zawsze użycia broni jądrowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego podkreślił, że delegatów Izraela i Pekinu łączy nienawiść do Związku Radzieckiego i wspólny aprieczny wobec zasady zaniechania przemocy w stosunkach międzynarodowych.

Po przerwie sesja wznowiła obrady we wtorek wieczorem.

Prezydent Libanu Sulejman Farandzija rozpoczął we wtorek konsultacje w celu utworzenia nowego rządu. Szef państwa spotkał się z przewodniczącym parlamentu Kamilem Asadem.

Jak wiadomo, dotychczasowy premier Sajeb Salam złożył rezygnację po ataku izra-

elskim na siedzibę partyzantów palestyńskich w Bejrucie.

Przemawiając z okazji 27. rocznicy wycofania z Syrii obcych wojsk, generał Hafez Asad, prezydent tego państwa, stwierdził, że świat arabski musi zjednoczyć swe wysiłki w walce ze wspólnym wrogiem.

Podzieleni Arabowie — oświadczył — nie będą mogli skutecznie realizować swych celów. Syria — dodał — zmobilizowała cały swój potencjał do walki o wyzwolenie, a siły zbrojne kraju są systematycznie przygotowywane i szkolone do walki.



PEŁNOMOCNICTWA

* WASZYNGTON
Izba Reprezentantów Kongresu USA przedłużyła jeszcze o rok pełnomocnictwa rządu w dziedzinie kontroli nad cenami i płacami. Po raz pierwszy administracja USA uzyskała nadzwyczajne uprawnienia w tym zakresie w sierpniu 1971 r. w celu opanowania galopującej inflacji i wzrostu drożyzny w kraju.

* DAŻENIE
DO KOMPROMISU
* BRUKSELA
Ministrowie rolnictwa 9 krajów EWG wznowili we wtorek obrady w Luksemburgu. Celem

ROZMOWY W BELGRADZIE

BELGRAD (PAP)

Kancelerz NRF Willy Brandt i przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Jugosławii Džemal Bijedić rozpoczęli we wtorek przed południem w Belgradzie oficjalne rozmowy na temat stosunków dwustronnych i problemów międzynarodowych.

Kancelerz NRF, który przybył do Jugosławii w poniedziałek z czterodniową wizytą oficjalną, spotkał się także z prezydentem SFRJ, Josipem Broz Tito na wyspie Brioni.

Zatratowana na śmierć

BONN (PAP)

Tragiczny wypadek zdarzył się w Monachium. W czasie spektaklu z udziałem zespołów młodzieżowych, na widowni z niewiadomych przyczyn nastąpił tumult i zamieszanie, w wyniku którego zatoniano na śmierć jedną z dziewcząt, a kilkadziesiąt młodych ludzi zostało rannych. Policja zachodni Niemiec prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

KOSZ*LIM*KA WIZYÓbVHA

PGOSPODARNOSC PORZĄDEK ESTET¥KA LEPIEJ NIE ZNACZY bardzo dobrze

(Inf. wł.)

Napływają do nas meldunki o porządkowaniu miast, wsi, ulic i ibejść gospodarskich w naszym województwie. Apel XII Wojewódzkiej Konferencji PZPR znajduje coraz szerszy oddźwięk w społeczeństwie.

Z RELACJI naszych reporterów wynika, że jeszcze nie wszędzie jest dobrze. Nie wszędzie dobrze wywiązują się ze swych obowiązków mieszkańcy, instytucje i przedsiębiorstwa odpowiedzialne za czystość i porządek. Dziś meldunki z Wałcza, Sławna i Szczecinka.

SŁAWNO. Miasto jest na ogół czyste. Odnowiono wszystkie ławki, oznakowania ulic, barierki ochronne i przejścia dla pieszych. Pracownicy Zakładu Urządzeń Komunalnych MPGKiM oczyścili z zimowych śmieci wszystkie skwery, okopali i podsypali torfem róże. Urządzono kilka nowych skwerów. Nadal jednak panuje nieporządek na uliczkach peryferyjnych i w zaułkach. Nie ma kto sprzątać?

Lepiej jest w śródmieściu. Przyciągają wzrok estetycznie udekorowane, tu i ówdzie z akcentami wiosennych świat, wystawy sklepów WSS. Wszystkie wnętrza placówek handlowych odnowiono. Wiele mieszkańców, choć nie wszyscy, zadbało o estetykę swoich posesji. Pomalowali płoty, okna, drzwi, skopali przy-

domowe ogródki. W większości kwitną piękne wiosenne kwiaty.

SZCZECINEK. Prace porządkowe w Szczecinku prowadzone są w dobrym tempie. Widać już pierwsze rezultaty. Główną uwagę zwrócono na ładny wygląd miasta. Pomalowano przystanki komunikacji miejskiej, odnowiono barierki i „zebry” dla pieszych. Wszędzie ustawiono nowe kosze do śmieci. Nadal trwają prace przy usuwaniu dziur i wybojów w jezdniach. Uporządkowano już drogę wyjazdową w kierunku Czarnoboru, naprawiono jezdnię na ulicach Różanej i Świerczewskiego.

Przy sklepach i kioskach ze sprzedażą lodów ustawiono specjalne pojemniki na papierozy. Ładnie wyglądają wystawy sklepowe. W parkach i na skwerach rozpoczęto sadzić wiosenne kwiaty.

Uporządkowania wymagają jeszcze posesje prywatne. Największy nieporządek panuje na tyłach posesji. Również i fasadom wielu budynków przydałby się nowe elewacje. Daleszego uporządkowania wymagają brzozi jeziora.

Z relacji pracowników MPGK wynika, że sami mieszkańcy lepiej dbają o wygląd swego miasta. Do 25 kwietnia Szczecinek ma być całkowicie uporządkowany.

WAŁCZ. POM w Wałcu należy do nielicznych zakładów w powiecie, którym nie trzeba przypominać o rozpoczęciu porządków. Trwają one bowiem przez cały rok. Gorzej jest w innych przedsiębiorstwach. Do najbardziej zaniedbanych w powiecie wałeckim należą pegeery. Sporo krytycznych słów można by też skierować do placówek handlowych i usługowych. Są one bardzo zaniedbane.

Z większym zaangażowaniem zabrali się do pracy rolnicy. W wielu wsiach porządky są na ukończeniu. Gorzej jest natomiast w Jastrowiu i Wałcu, gdzie mieszkańcy mają wątpliwości co do tego, kto ma zająć się sprzątaniem. Przypominają o tym komisje porządkowe, nie żałujące mandatów.

(ebe, jawro, war)

KOMENTARZ DNU

Liban przed trudną próbą

Od dawna Liban nie przeżywał tak wielu jak ostatnio dramatycznych wydarzeń w tak krótkim czasie. Przed tygodniem komandosi izraelscy dokonali napadów na Bejrut, zabijając trzech przywódców palestyńskich. W ubiegły czwartek pogrzeb tych przywódców przekształcił się w gwałtowne demonstracje antyrządowe, nazajutrz podał się do dymisji gabinet premiera Sajeba Salama a w sobotę nieznani sprawcy wysadzili w powietrze instalację jednego z towarzystw anie rykańskich na południu Libanu.

OD 1970 ROKU, tj. od krwawych wydarzeń wrześniowych w Jordani, Liban jest krajem arabskim w którym stosunkowo najbardziej swobodnie działają komandosi palestyńscy. Dążąc do całkowitej likwidacji palestyńskiego ruchu oporu, Izrael od dawna stosował politykę represji, wobec Libanu po każdej udanej operacji Palestyńczyków na okupowanych terytoriach arabskich. Tel-Awiv chciał w ten sposób zmusić władze w Bejrucie do zbrojnego wystąpienia przeciwko fedainom i odcięcia ich od granicy libańsko-izraelskiej. Rząd izraelski zdołał wymusić przeniesienie baz komandosów z południa na północ Libanu, co znacznie utrudniło fedainom działania przeciwko okupantom. Tel-Awiv poprzez swą politykę represji doprowadził, też kilkakrotnie do sytuacji

konfliktowych, a nawet do starć między armią libańską a Palestyńczykami.

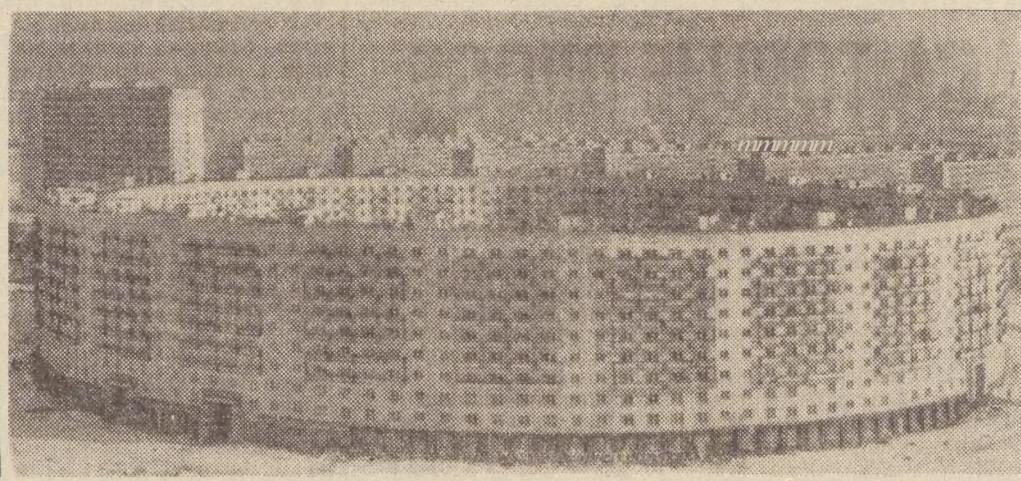
Kiedy pod naciskiem władz libańskich komandosi faktycznie zawiesili swe działania przeciwko Izraelowi z terytorium Libanu, rząd w Tel-Awivie zaprzestał wyszukiwania pretekstów dla swych prowokacji i organizował napad na Liban bez żadnego powodu Izraelczycy częściowo osiągnęli swój cel, gdyż udało się im doprowadzić do gwałtownego zaostrzenia stosunków między komandosami a władzami w Bejrucie. Palestyńczycy powszechnie oskarżają dziś władze libańskie o „milczący współudział” w izraelskiej napaści.

Wiadomo, że armia i policja Libanu, w którym ludność arabska stanowi połowę mieszkańców kraju, jest związana z ugrupowaniami prawicowymi

(tzw. falanga) zdecydowanie przeciwnymi obecności komandosów w Libanie. Prawica argumentuje, iż Palestyńczycy przez swą walkę z izraelskim okupantem powodują stałe napięcie w Libanie, co szkodzi gospodarce i handlowi tego kraju. Liban jest bowiem typowym krajem kupieckim świata arabskiego, a swe dochody czerpie właśnie z wymiany handlowej i obsługi tu turystów.

Nic więc dziwnego, że komandosi, widząc całkowitą bierność armii i policji w czasie ostatniego ataku izraelczyków — mogą podejrzewać ugrupowania prawicowe, iż współdziałały one z agresorem, by doprowadzić do likwidacji palestyńskiego ruchu oporu. Palestyńczycy mają jednak silne poparcie w związkach zawodowych, ugrupowaniach postępowych oraz szeregach rzesz arabskiej ludności Libanu, czego dowodem był m.in. manifestacyjny pogrzeb trzech palestyńskich przywódców. Dlatego też prawica libańska nie będzie miała łatwego zadania, jeśli podejmie próbę dalszego ograniczenia działań komandosów. (PAP)

ROBERT BIELECKI



MOSKIEWSKI „OKRĄGLAK”

Oto oryginalny blok mieszkalny w dzielnicy Matwiejewskiej w Moskwie. Na parterze zlokalizowano sklepy i punkty usługowe. Wewnętrzna średnica domu okrągłaka — wynosi 150 metrów.

9 mld złotych w konkursie „Stać nas na więcej i lepiej”

WARSZAWA (PAP)

Jak pisał „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego” oraz zarządów głównych związków branżowych i resortów. Chociaż termin nadsyłania zgłoszeń upływa dopiero z końcem kwietnia, już dotychczasowe zobowiązania konkursowe opiewają na kwotę wyższą o prawie 1 mld zł od całego planu konkursu zeszłorocznego. Dotychczas do konkursu przystąpiło 1.136 zakładów pracy, a ponadto w niektórych branżach zgłosiły się doń zespoły mniejsze: brygady i załogi wydziałów oraz uczestnicy indywidualni (robotnicy, technicy, inżynierowie).

Co zapowiadają uczestnicy konkursu? Najaktywniejsze, jak dotychczas, są załogi zakładów przemysłu spożywczego, które zadeklarowały dodatkową produkcję o łącznej wartości 2 mld zł. Np. laureat konkursu zeszłorocznego — Skawieńskie Zakłady Koncentratów Spożywczych oraz Kra-kowski Zakład Przemysłu Wa-

rzywno-Owocowego — postanowiły zwiększyć roczną produkcję poszukiwanej kawy „Inka” z 900 do 1500 ton.

Na drugim miejscu pod względem wartości zadeklarowanych zobowiązań (przeszło 1,2 mld zł) jest przemysł włókienniczy i odzieżowy. Zbliżoną kwotę dodatkowej produkcji zgłaszają metalowcy. M.in. załoga WSK w Świdniku „b” wiązała się wyprodukować ponad plan 3 tys. motocykli i 20 szybówców.

Niezwykle cenne są zobowiązania załóg przedsiębiorstw budowlanych, dotyczące przyspieszenia procesów inwestycyjnych średnio od 2 do 4 miesięcy a na niektórych obiektach nawet do 9 miesięcy.

Ważne miejsce w zgłoszeniach konkursowych zajmują zamierzenia mające na celu poprawę warunków pracy i wypoczynku załóg. Najwięcej dotyczy rozbudowy ośrodków wczasowych i wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Niektóre

zakłady za najważniejsze uznają sprawy żywienia, postanowiły więc uruchomić kioski spożywcze przy wydzielonych produkcyjnych, wygospodarować pomieszczenia do spożywania posiłków itp.

9 mld zł zadeklarowane dotychczas nie jest ostatecznym bilansem zgłoszeń w konkursie. Stale napływają dalsze zobowiązania. W dodatku nie wszystkie z tych pomysłów da się przeliczyć na złotówki, choć wnoszą do puli konkursowej wartości ogromne, takie jak racjonalniejsza organizacja pracy, wyższy poziom jakości i nowoczesności produkowanych wyrobów.

Robotnicy z... cenzusem maturalnym

Ośmioklasista wybiera szkołę

WARSZAWA (PAP)

Rozpoczęły się zapisy młodzieży do szkół średnich. Przygotowano dla niej ponad 600 tys. miejsc. Zwiększona została przede wszystkim liczba przyjęć do pełnych szkół średnich: liceów ogólnokształcących i 4-letnich liceów zawodowych kształcących wykwalifikowanych robotników z cenzusem maturalnym. Ten właśnie kierunek kształcenia zawodowego zdobywa coraz większą popularność wśród młodzieży.

Baza ludzi...niedbałych

WROCLAW (PAP)

Jak podaje „Słowo Polskie” funkcjonariusze Komendy Ruchu Drogowego MO we Wrocławiu przeprowadzili ostatnio kontrolę pojazdów bazy PKS oddziału towarowego we Wrocławiu. Wyniki okazały się alarmujące. Podczas 4 godzinnej kontroli funkcjonariusze MO zbadali 57 samochodów, które wyjechały poza bramę bazy. Aż 24 spośród nich miały usterki zagrożające bezpieczeństwu ruchu drogowego. Wszystkie te pojazdy zaunociono do bazy zatrzymując dowody rejestracyjne.

Największe zaskoczenie milicjantów wywołała kontrola samochodu star z tablicą „NAUKA JAZDY”. Samochód ten miał nadmierny luz układu kierowniczego, niesprawny układ hamulcowy — a kierowca — instruktor nie posiadał prawa jazdy i uprawnień do szkolenia!

Brązowy skarb sprzed 3500 lat

WARSZAWA (PAP)

Podczas kopania torfu w okolicy Iłowa (pow. Sochaczew) znaleziono skarb sprzed kilku tysięcy lat. Spod torfu wydobyto dwie wyrażone i dopasowane do siebie kłody, tworzące rodzaj polemika. Schować ten zabezpieczony dodatkowo pierścieniami z brązu — krył bogata kolekcję brązowych siekier. Skarb pochodzi z III okresu epoki brązu, tj. ok. 1500 lat p.n.e. i związany jest z wczesną kulturą łużycką. Tereny nad dolną Bzurą znane są z innych znalezisk z tego samego okresu. Prawdopodobnie był tu jeden z najważniejszych ośrodków kultury wczesnołużyckiej.

W przyszłym roku nowoczesne centrale telefoniczne

WARSZAWA (PAP)

Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej rozpoczęły pierwszy etap wieloletniego programu unowocześniania i rozbudowy. Zgodnie z postanowieniami Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, w okresie 10 lat polska telekomunikacja i teletelefonika zostaną gruntownie zmodernizowane. Ważną rolę przypada w tym dziele zakładom ZWUT, jako jedynejmu producentowi centrali telefonicznych w naszym kraju.

Liczba produkowanych dotąd centrali? pozwala teoretycznie uruchamiać w ciągu roku maksymalnie 200 tys. nowych numerów. Po przebudowie ZWUT (za 5 lat) produkcja wzrośnie czterokrotnie, a będzie to przy tym sprzęt o najwyższym, światowym standardzie, wykonywany nowoczesną technologią.

Niebawem na plac budowy w sąsiedztwie fabryki liczącej ponad pół wieku, wejdzie warszawskie przedsiębiorstwo „Ka-blobetofi”. Jednocześnie — w halach rozpocznie się instalowanie nowych maszyn i urządzeń.

Biorąc pod uwagę wzrost liczby miejsc oraz zarysowujący się coraz wyraźniej spadek liczby uczniów klas VIII wskutek postępującego niżu demograficznego), tegorocznymi absolwentami będą mieli znacznie większą swobodę wyboru dalszej drogi kształcenia. W liceach stworzone będą m.in. klasy o kierunku biologiczno-chemicznym oraz o charakterze sportowym. Zwiększy się również liczba szkół z wykładem w języku obcym.

W obrębie poszczególnych województw rozwijane są te kierunki kształcenia zawodowego, które odpowiadają potrzebom regionu i miejscowego przemysłu. A więc przede wszystkim szkoły kształcące fachowców dla budownictwa, rolnictwa, komunikacji, górnictwa, hutnictwa oraz usług.

W zasadzie zniesione zostały w tym roku egzaminy wstępne do szkół średnich. Obowiązywać one będą jednak tam, gdzie zgłosi się zbyt duża liczba kandydatów. Dla najzdolniejszych absolwentów (ze średnią ocen 4,5) oraz laureatów olimpiad wszystkie szkoły stoją otworem. Będą oni przyjmowani bez egzaminów wstępnych bez względu na liczbę zgłoszeń.

NOWY NUMER IMT

W punktach sprzedaży znajduje się kwietniowy numer IMT — Ilustrowanego Magazynu Turystycznego „Światowid” — pisma adresowanego do czytelników interesujących się turystyką krajową i zagraniczną — a więc praktycznie do wszystkich.

Numer ten otwiera artykuł Pt. „Oddech dla Kowalskich” T. Ryckerskiego, poświęcony problemom czynnego wypoczynku. Inne pozycje przyniosą dyskusję o turystyce w szkole, raport o zagrożeniu Parku Narodowego pt. „Ojcowie nie”. Konkurs — plebiscyt — „Światu nauki polskiej”.

Ponadto z urozmaiconego pod względem treści i formy drugiego numeru IMT możemy się dowiedzieć o wrażeniach z interesujących podróży Ireny Karę i Wojciecha Zabłockiego, o tragedii w Dolinie Jaworowej a eozotyczny fotoreportaż przenosi nas w dzungłę Borneo.

W dziale z cyklu „Europa za 100 dolarów” czytelnicy mogą się zapoznać z warunkami spędzenia urlopu w Szwajcarii a także z opisaniami szlaków turystycznych. Ponadto bieżący numer IMT przynosi materiały dotyczące mototurystyki, testy małych namiotów, informację o wodniakach i kpiarzy, jak zawsze magazyn IMT jest bogato ilustrowany.

GIOS M 108

© * < •
©TTONa 3

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w związkach zawodowych

(Inf. wł.)

Dobiega końca kadencja Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Toteż wczorajsze plenarne posiedzenie WRZZ poświęcono przygotowaniu do zapowiedzianej na 11 maja br. Międzypartykowej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Podczas plenum przewodniczący WRZZ, Saturnin Skrzypeczyński omówił przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w powiatach. Do powiatowych rad związków zawodowych wybrano 270 osób. W znacznym stopniu został odnowiony skład rad, z poprzedniej kadencji pozostały w nich tylko 124 osoby. Wybrano także ośmiu nowych przewodniczących PRZZ.

Wojewódzka Międzyzwiązkowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza obradować będzie z udziałem 93 delegatów. Uchwali ona program działania na następną kadencję Projekt programu oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności były przedmiotem obrad wczorajszego plenum. Przewodniczącą cy poszczególnych komisji problemowych referowali m.in. zadania związkowców w dziedzinie rozwoju kultury, w zakresie działań na polu gospodarczym województwa i kraju. (ew)

KOMUNIKAT

W WITANTKOWIE (niem. nazwa Wittkow) oświat Wałcz przebywał w czasie wojny na robotach przemysłowych WŁADYSŁAW MARCZAK, urodz. 2 lutego 1910 r. Został on zamordowany w bliżej nie ustalonych okolicznościach w 1945 roku najprawdopodobniej w związku z ewakuacją przed zbliżającym się frontem.

Kto znał Władysława Marcza-ka posiada wiadomości o popelnionej na nim zbrodni hitlerowskiej. winien o tym zawiadomić Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie, ul. A. Lampego 34, lub jej Delegaturę (Sąd Powiatowy) w Wałcu.

WSPÓŁPRACA TORUJE DROGĘ integracji gospodarczej

WARSZAWA (PAP)
21 kwietnia 1945 r. między Polską a Związkiem Radzieckim zawarty został układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Był on — w przededniu zwycięstwa — ukoronowaniem wspólnie prowadzonej walki o wolność a zarazem fundamentem pod wszechstronny rozwój wzajemnych stosunków w czasach pokoju.

W ciągu minionych 28 lat stosunki te uległy nader istotnym przeobrażeniom, wynikającym z szybkiego tempa wzrostu gospodarczego w obu krajach. Miarą dokonanego postępu jest m. in. coraz bardziej zdecydowane odchodzenie od tradycyjnej wymiany towarowej i dokumentacji technicznej na rzecz wspólnego prowadzenia badań naukowych, pogłębiania specjalizacji i kooperacji produkcji.

Przedsięwzięcia w tej dziedzinie — oznaczające nasilenie się procesów integracji gospodarczej między dwoma krajami — torują drogę do coraz lepszego życia narodów Polski i ZSRR, dalszego umacniania ich pozycji na arenie międzynarodowej. O niektórych spośród nich w związku ze zbliżającą się rocznicą podpisania układu — informować będą jednocześnie, zgodnie ze specjalnym porozumieniem, korespondenci Radzieckiej Agencji TASS i Polskiej Agencji Prasowej. Dziś — o pomocy ZSRR i o współpracy w dziedzinie produkcji turbin energetycznych.

W LENINGRADZIE

LENINGRAD (TASS)
Jak wiadomo koziennica elektrownia ciepła w Polsce zostanie wyposażona w radziecką turbinę parową o mocy pół miliona kilowatów. Jej wykonawcą są Leningradzkie Zakłady Metalowe, które odpowiedzialnie do zamówienia polskich energetyków, zainstalują to urządzenie w 1975 r. Za-

kłady Leningradzkie, które zaczęły produkcję tego rodzaju turbin w ub. roku, są od lat — w ramach współpracy między różnymi przedsiębiorstwami Polski i ZSRR — partnerem elbląskiego „Zamechu” w dziedzinie wspólnego rozwiązywania problemów naukowo-technicznych związanych z konstrukcją i wytwarzaniem maszyn energetycznych. Jak wynika z wypowiedzi wybitnego konstruktora Leningradzkich Zakładów Metalowych, Aleksandra Kołotilowa — współpraca wytwórców turbin z Leningradu i Elbląga wykazuje stałą tendencję rozwojową. W szczególności pomogła ona Polakom kolegom opanować produkcję turbin o mocy 200 tys. kW. Jeśli bowiem jeszcze nie tak dawno Polska sprowadzała takie turbiny z ZSRR (ich łączna moc wyniosła 3,1 mln kW), — to obecnie wytwarza je w „Zamechu” na licencji zakładów leningradzkich. Nasi polscy koledzy konstruktorzy — podkreśla A. Kołotilow — wprowadzili szereg zmian w turbinach licencyjnych, dostosowując je m. in. do eksploatacji na paliwach stosowanych w ich kraju. Dzięki temu gospodarka narodowa PRL uzyskała dodatkowe przyrosty mocy w wielu elektrowniach bez zwiększania nakładów inwestycyjnych.

W „ZAMECHU”

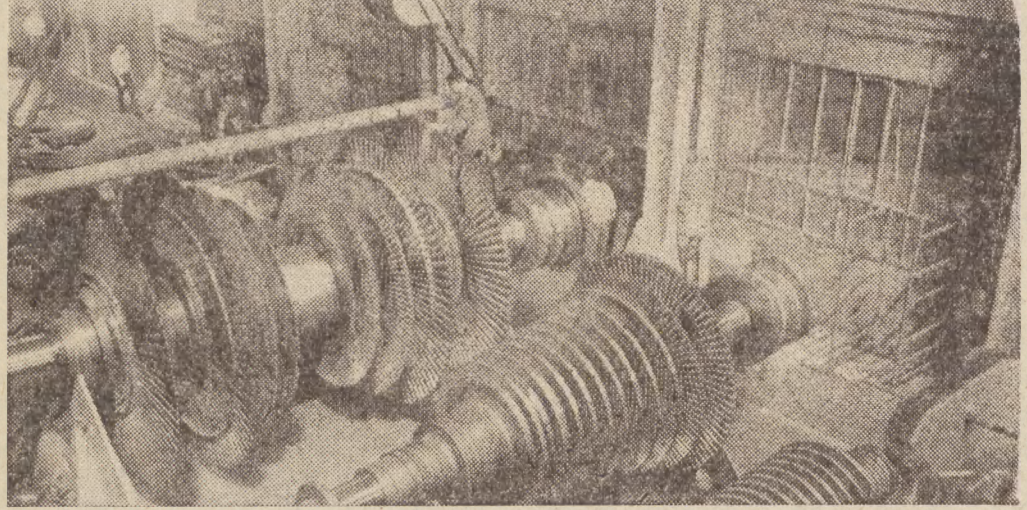
ELBLĄG (PAP)
Kiedy w 1948 r. zapadła decyzja o uruchomieniu w „Zamechu” produkcji turbin energetycznych, które miały zaspokoić w pełni potrzeby polskiej energetyki, a w przyszłości stać się również przedmiotem eksportu, — wyglądało to wówczas na fantazję. Zakład był zniszczony w czasie działań wojennych, brakowało fachowców i tradycji w tej trudnej dziedzinie, opanowanej tylko w najbardziej uprzemysłowionych krajach świata.

Rozwój i osiągnięcia „Zamechu” przeszły jednak przewidywania największych optymistów. Świadczy o tym dowódek: 518 zbudowanych turbin o łącznej mocy ponad 10 tys. megawatów, eksport do 19 krajów, opanowanie budowy kolosów energetycznych o mocy 120 i 200 MW oraz szóste miejsce wśród światowych producentów. Te sukcesy młodej załogi były i są w dużej mierze zasługą wszechstronnej pomocy radzieckich specjalistów. Ścisłej, trwającej od 1954 r. do dziś współpracy polskich inżynierów z ich kolegami po fachu z Leningradu. Trzon załogi „Zamechu” stanowią kilkusetosobowa kadra, która przeszła przeszkolenie w Leningradzkich Zakładach Metalowych oraz w wielu radzieckich instytutach i uczelniach.

Początkowym etapem była budowa pierwszej turbiny — TK-25 MW opartej o licencję radziecką, potem opanowano produkcję większych turbin o mocy 50 i 200 megawatów, również budowanych wg licencji radzieckiej i przy szerokiej pomocy technicznej i technologicznej leningradczyków.

Ta współpraca obydwu bratnich krajów będzie owocować również przy realizacji nowych zadań — przy budowie przez Polskę turbin o mocy 800—1000 megawatów a po 1980 r. — nawet 1200—1500 megawatów.

Wysoko cenimy — mówi jeden z współtwórców turbin w „Zamechu” — mgr inż. Adam Czuchnowski — nie tylko pomoc techniczną i technologiczną oraz licencje otrzymywane z ZSRR. Radzieccy specjaliści wpoili nam zasady precyzyjnej, zegarmistrzowskiej pracy, zachowania pełnej dyscypliny konstrukcyjnej i technologicznej, przywiązania wagi do procesów montażowych z punktu widzenia jakości wyrobu i bezpieczeństwa pracy.



Zakłady Mechaniczne im. Karola Świerczewskiego w Elblągu. Na zdjęciu: praca przy montażu drugiej turbiny 200 MW — wirniki wysoko, brednio i niskoprężne.

WIOSNA 1945 r. Niemcy hitlerowskie znalazły się w beznadziejnej sytuacji. Działania wojenne przepadły się ostatecznie na ich własne terytorium. Armia niemiecka kontrolowała jedynie znacznie okrojone Niemcy, Morawy, Czechy, Śląsk i zachodnią część Austrii oraz północne Włochy.

W kierunku Berlina nacierały armie wszystkich państw sojuszników, a wśród nich również jednostki polskie. Z zachodu, z przyczółka w Normandii przez północną Francję, Belgię i Holandię uderzała 1 dywizja pancerna walcząca w składzie wojsk marszałka Montgomery'ego. Nad śródkowym Renem w składzie 1. armii francuskiej biły się 19 i 29 zgrupowanie piechoty polskiej. Z południa — działający w północnych Włoszech 2 Korpus Polski, wchodzący w skład wojsk generała Clarka. W wal-

ce o Niemcy brały też udział polskie dywizyjny lotnicze, będące częścią składową lotnictwa sprzymierzonych.

Na froncie zachodnim Polskie Siły Zbrojne liczyły około 195 tys. żołnierzy, z czego zaangażowanych w walce było 85 tys., 1200 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 250 samolotów.

Polskie jednostki walczące na froncie południowym liczyły około 55 tys. żołnierzy, 900 dział i moździerzy oraz 250 czołgów i dział pancernych.

WKŁAD NAJWIĘKSZY i BEZPOŚREDNI

Największy i zarazem bezpośredni wkład Polaków w bitwę o Berlin wniosły związki operacyjne Ludowego Wojska Polskiego, które uczestniczyły w operacji berlińskiej radzieckich frontów marszałka Żukowa i Koniewa. Polska Ludowa miała wówczas pod bronią prawie 400 tys. żołnierzy. Znaczna część tych sił osiągnęła pełną gotowość bojową i wzięła aktywny udział

w operacji berlińskiej. Siły te uzbrojone były w 3100 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych i 320 samolotów.

Tak więc Polska Ludowa zdobyła się w ostatnim okresie wojny na olbrzymi wysiłek

bojowy. Tym większy, jeśli się zważy, że siły te wystawił kraj, przez który dwukrotnie w ciągu 5 lat przetoczyła się niszcząca machina wojenna, kraj zdewastowany, do cna wyniszczony okupacją hitlerowską.

Żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego, która uczestniczyła w operacji berlińskiej, w składzie 1 Frontu Białoruskiego

WOJSKOWE szkoły zawodowe otwarte są dla wszystkich młodych mężczyzn, oddanych sprawie rozwoju i obrony socjalistycznej Ojczyzny. Zdobędą w nich za wód najodpowiedniejszy dla ludzi zdolnych, energicznych i śmiałych, którzy nie lękają się trudów żołnierskiego życia.

W naszym województwie prowadzone są zapisy do następujących zawodowych szkół wojskowych: Wojskowej Akademii Technicznej, Wojskowej Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej i innych wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych, podoficerskich szkół zawodowych.

AKADEMIE WOJSKOWE szkolą kadre wysoko kwalifikowanych dowódców, oficerów politycznych, specjalistów technicznych i służby zdrowia.

WYŻSZE SZKOŁY OFICERSKIE kształcą kadre oficerów dla wszystkich rodzajów wojsk i służb niezbędnych w nowoczesnej armii. Przygotowują one kadre dowódców, oficerów politycznych, służb technicznych i kwatermistrzowskich.

SZKOŁY CHORAŻYCH kształcą kadre dowódców i specjalistów średniego szczebla dowodzenia. Zapewniają im równocześnie zdobycie kwalifikacji technicznych w zakresie szkół średniej.

PODOFICERSKIE SZKOŁY

Ogólnopolski konkurs fotograficzny

„Spotkanie z morzem”

(Inf. wł.)
Krajowy Komitet „Dni Morza” wspólnie z Bydgoskim Klubem Marynistów Ligi Obrony Kraju oraz Wojewódzkim Domem Kultury w Bydgoszczy ogłosił ogólnopolski konkurs fotograficzny pn. „Spotkanie z morzem 1973”. Konkurs ten, zorganizowany z myślą o ukazaniu w fotografii artystycznej życia i pracy ludzi morza oraz piękna polskiego wybrzeża i jego walorów wypoczynkowych, jest dostępny dla wszystkich fotografujących. Każdy jego uczestnik może nadesłać dowolną liczbę fotografii z zaznaczeniem na odwrocie: godła, numeru kolejnej pracy, tytułu, miejsca i ewentualnie daty wykonania zdjęcia. W osobnej zamkniętej kopercie zaopatrzonej w godło należy dołączyć spis prac wraz z godłem oraz personaliami (imię, nazwisko, adres) autora. Wymagane wymiary fotogramów (technika dowolna) dla prac czarno-białych — dłuższy bok od 30 do 60 cm, dla barwnych — od 24 do 40 cm.

Prace konkursowe należy nadsyłać w odpowiednio usztywnionych opakowaniach do dnia 25 maja br. pod adresem: **Bydgoski Klub Marynistów LOK, ul. Toruńska 30, 85-023 Bydgoszcz**. Za najlepsze fotografie przyznane zostaną nagrody: I — w wysokości 2 tys. zł, dwie II — po 1,5 tys. zł, trzy III — po 1 tys. zł i trzy IV — po 500 zł, (woj)

ZAWODOWE przygotowują kadre podoficerów zawodowych, bezpośrednich dowódców, instruktorów i wychowawców żołnierzy służby zasadniczej.

Społeczny awans i atrakcyjny zawód oficera WP

Poszczególne korpusy kadry zawodowej nie są zamknięte hermetycznie i nie ograniczają drogi dalszego awansu zawodowego. Najlepsi podoficerowie, którzy wyróżniają się bardzo dobrymi wynikami w szkoleniu i dyscyplinie, są kierowani na kursy chorążych. Podobnie możliwości awansu służbowego mają także wyróżniający się chorążowie.

O przyjęcie do wojskowych szkół zawodowych ubiegają się mogą kandydaci, posiadający obywatelstwo polskie, odpowiednie postawę moralną i polityczną, stanu wolnego, zdolni fizycznie i psychicznie do służby wojskowej (kat. A), w wie-

ku od 17—23 lat (do WAM 17—21 lat).

Do technicznych szkół chorążych — kandydaci, którzy posiadają wykształcenie z zakresu szkół średniej lub uczęszczający do ostatniej klasy szkoły średniej. Do technicznych szkół chorążych — kandydaci, którzy posiadają wykształcenie z zakresu szkół średniej ogólnokształcącej lub technicznej. Nauka w szkole chorążych trwa od 1 do 2 lat. Natomiast dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych nauka trwa 3 lata.

Termin składania podań wraz z dokumentami o przyjęcie do: WAT, WAM, WSzMW i WSOL upływa z dniem 20 maja 1973 r. Do WSOWZmech, WSOWPanc. i WSOWOPlot. z dniem 22 czerwca, a do pozostałych wyższych szkół oficerskich do dnia 30 maja 1973 r. Do wojskowych szkół chorążych upływa ten termin 20 czerwca 1973 r. a do Szkół Chorążych Wojsk Lotniczych 15 września 1973 r. Kandydaci do podoficerskich szkół zawodowych winni złożyć dokumenty do 10 lipca 1973 r.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udzielają powiatowe sztaby wojskowe.

ppłk ANTONI WARCHOLITSKI
zastępca szefa Powiatowego Sztabu Wojskowego w Koszalinie

BONY PKO ZDOBYWAJĄ POPULARNOŚĆ

11 min. zł. W ostatnim, marcowym losowaniu premie dla mieszkańców n. zego województwa wyniosły w sumie 1.277 tysięcy zł.

Oprocentowane bony PKO, wprowadzone zaledwie przed trzema miesiącami, również wzbudziły już duże zainteresowanie. W ciągu pierwszego kwartału br. Koszalinianie na byli tych bonów za 4,5 min. zł. Bony są oprocentowane w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym, a w porównaniu z tradycyjnymi formami oszczędzania są wygodniejsze w użyciu. Można je również każdej chwili przedłożyć z powrotem do wykupu. Sprzedaż i wykup obu rodzajów bonów PKO zajmują się wszystkie oddziały PKO oraz upoważnione agencje PKO w zakładach pracy i urzędach pocztowych. (woj)

Autor prosi o pomoc

Powstaje monografia cmentarza wojskowego w Kołobrzegu

Jerzy Konecki z Kołobrzegu przystąpił do gromadzenia materiałów, które wykorzystane zostaną w przygotowywanej przez niego monografii kołobrzęckiego cmentarza wojskowego. Zamierza on utrwalić w ten sposób bohaterstwo żołnierzy polskich uczestniczących w krwawych walkach o wyzwolenie tego miasta. (woj)

W związku z tym autor przy gotowanej monografii zwraca się z naszym pośrednictwem do współtowarzyszy broni oraz rodzin poległych z prośbą o udostępnienie posiadanych dokumentów, zdjęć i listów, które — na życzenie — zostaną zwrócone po sporządzeniu reprodukcji. Jednocześnie prosi on wspomniane osoby o znane im opisy okoliczności śmierci bohaterów walk o Kołobrzeg. Wszelkie korespondencje na ten temat należy kierować pod adresem: **mgr Jerzy Konecki, 78-100 Kołobrzeg, skrytu a pocztowa 183. (woj)**

PRZEŁAMANIE Odry i Nysy

wielkich przeszkód wodnych i byli zahartowani w walkach ulicznych.

Dla 2 Armii Wojska Polskiego, mającej działać w ramach 1 Frontu Ukraińskiego marsz. Koniewa, walki w operacji berlińskiej miały być chrztem bojowym, początkiem krótkiego, ale jakże chlubnego szlaku bojowego

marsz. Żukowa, mieli za sobą doświadczenia walk nad Wisłą w Warszawie, na Wale Pomorskim i w Kołobrzegu. Żołnierze tej armii byli doświadczeni w walkach o przełamanie pozycji umocnionej, w walkach pościgowych, w forsowaniu

Obie armie polskie, działając na zewnętrznych skrzydłach frontów radzieckich, zabezpieczały główne zgrupowania tych frontów uderzających na Berlin, a niektóre oddziały polskie wzięły udział w walkach o sam Berlin.

KIERUNEK BERLIN

Wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej broniły się niemieckie wojska grupy armii „Wisła” oraz część sił lewego skrzydła grupy armii „Środek”. Łącznie z garnizonem berlińskim skoncentrowali hitlerowcy na kierunku berlińskim ponad milion żołnierzy, prawie 11 tysięcy dział i moździerzy, 1500 czołgów i dział pancernych, ponad 3 min pancernozwornic oraz 3300 samolotów.

Wojska radzieckie przygotowane do uderzenia znad Odry i Nysy Łużyckiej liczyły 2,5 miliona żołnierzy, około 42 tysięcy dział oraz ponad 6 tys. czołgów i dział pancernych.

Na kierunku berlińskim skoncentrowały się trzy fronty radzieckie: 2 Front Białoruski na

wybrzeżu Morza Bałtyckiego i nad dolną Odrą, 1 Front Białoruski nad Odrą i częściowo nad Nysą Łużycką, a 1 Front Ukraiński na linii Nysy Łużyckiej na południe od Sękowic i wzdłuż Sudetów.

Główne zadanie w operacji berlińskiej miały wykonać wojska 1 Frontu Białoruskiego (w składzie jego walczyła 1 Armia WP) i 1 Front Ukraińskiego (w jego składzie walczyła 2 Armia WP).

Operacja berlińska rozpoczęła się w dniu 16 kwietnia. W niespełna 3 dni wojska radzieckie zdruzgotały umocnienia hitlerowców w taktycznej strefie obrony. W ciągu następnego tygodnia — do 25 kwietnia — zgrupowanie berlińskie wojsk niemieckich zostało rozcięte na dwie części, Berlin został okrażony, a wkrótce po tem Armia Radziecka dotarła do Łaby. 2 maja padł Berlin. 8 maja Niemcy hitlerowskie podpisały akt bezwarunkowej kapitulacji.

(Interpress)
KAZIMIERZ KACZMAREK



Wielkanocne bazie w złotowskim muzeum etnograficznym. Fot. Jerzy Patan

NOWY FESTIWAL

MIĘDZYNARODOWE spotkania filmowe „KOSZALIN-73”

(Inf. wł.)

Nasze województwo ma dobre tradycje w upowszechnianiu sztuki filmowej. Doroczne festiwale filmów radzieckich i filmów polskich dowiodły, że lubi się u nas chodzić do kina. Zastępując sławę w kraju cieszą się też takie imprezy jak tradycyjne „Kotłobrzyskie Lato Filmowe” czy „Świdwińskie noce filmowe” — rzetelna i ciekawa propaganda filmu.

Nowym etapem tej popularyzacji sztuki filmowej będzie zorganizowanie innej, oryginalnej imprezy, mającej na celu przegląd filmów o młodziźnie i dla młodziżni — z Polski i krajów socjalistycznych (a w dalszej perspektywie myśli się o przedstawieniu filmów z całego świata). Imprezę której głównymi organizatorami są Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Zarząd Główny ZMS i Koszaliński Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe zaplanowano na sierpień w Koszalinie. Projekcje odbywać się będą także w Mielnie, Łazach, Słupsku i Uście.

Przegląd będzie konkursem dla twórców: główną nagrodę stanowi „Wielki Jantar 73” oraz premia pieniężna. Przyznane zostaną także „Jantary” za najlepszy scenariusz filmowy, nagroda publiczności i nagroda prasy oraz honorowe wyróżnienie dla najlepszego

spośród siedmiu filmów z krajów socjalistycznych. Na program festiwalu złożą się ponadto 12 polskich filmów fabularnych i osiem filmów TVP o tematyce młodzieżowej z ostatnich dwóch lat. Poza konkursem zaprezentowane będą także najlepsze filmy krótkometrażowe z festiwalu krakowskich.

Na festiwal przyjadą do Koszalina realizatorzy, reżyserzy, aktorzy, krytycy filmowi.

Publiczność stanowić zaś będzie głównie młodzież koszalińska oraz przebywająca na letnich obozach studenckich, członkowie ZMS, ZSMW i ZHP z całego kraju. Zorganizowane zostanie też w czasie festiwalu w Koszalinie seminarium dla nauczycieli a także działaczy ZMS, proadających akcję „Z filmem na ty”.

Współorganizatorami imprezy są Centralna Rada Związków Zawodowych, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, prezydium Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie, Tygodnik Ilustrowany „Film” i „Sztandar Młodych”. Honorowy patronat nad koszalińskim festiwalem objęli ministrowie kultury i sztuki oraz oświaty i wychowania.

Siedzibą Biura Organizacyjnego jest koszalińska ekspozytura CWF.

(sten)

CO DWA lata przystajemy, by zastanowić się nad tym, co zrobiliśmy i co nam jeszcze pozostaje do zrobienia. Co potrzebne jest teraz, natychmiast, a ku czemu zmierzać będziemy. My, koszalińska organizacja partyjna, dobrze znamy potrzeby swego regionu, mamy swoje zamiary, dążenia, marzenia na temat jego przyszłości. „Wasz program — mówił na XIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, tow. Kazimierz Barcikowski — to nie uciekający w nieskończoność miraż ale cel, który zostanie osiągnięty”.

Zanim jednak podniosły się w górę czerwone mandaty, udzielone przez członków partii swym przedstawicielom na Konferencji i delegaci jednogłośnie uchwalili program działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1973—1974, skrupulatnie, opierając się na różnych danych, sporządzono bilans potrzeb i zamierzeń. Szeroka konsultacja w najrozmaitszych środowiskach, swobodne, szczere dyskusje, co charakteryzowało ostatnią kampanię sprawozdawczo-wyborczą, na wszystkich szczeblach — a także rzeczowy ton i osobista, obywatelska troska członków partii, przejawiane na zebraniach i konferencjach partyjnych oraz ważna treść programu sprawiły, że stał się on dokumentem ogromnej wagi.

I sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Kozdra w referacie przedstawionym Konferencji w imieniu egzekutywy KW partii mówił o tym, iż w toku półrocznej debaty partyjnej w naszym województwie na zebraniach zabrało głos ponad 20 tysięcy członków i kandydatów partii. Na Konferencji panował ten sam rzeczowy ton, jaki można było obserwować na innych partyjnych spotkaniach.

A nie były to przecież łatwe dyskusje nie dotyczyły spraw powierzchownych lecz sięgały głębiej do rejestru problemów, które trzeba rozwiązać, załatwić, uporządkować. A tych mamy przecież niemało. Na każdym kroku znaleźć można skutki tego iż nasze województwo przez wiele lat rozwijało się w wolniejszym tempie, niż inne regiony kraju. Mamy więc i załogi do nadrobienia, i tem po rozwoju — jak w całym kraju — zostało wydatnie przyspieszone. Progiem trud-

PO XIII WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PARTYJNEJ

W pół drogi

nym do przeskoczenia jest stan aktualny: moc produkcyjna wszystkich przedsiębiorstw budowlanych w naszym województwie pozostaje daleko w tyle za potrzebami i wymaganiami stawianymi temuż budownictwu.

Toteż jednym z zespołów problemowych Konferencji, który miał się zastanowić nad drogami wyjścia z tego impasu był zespół do spraw inwestycji, budownictwa i gospodarki komunalnej (w tej ostatniej dziedzinie potrzeby są szczególnie palące). Dyskusja tancerzy trudności, zgłaszały potrzeby, wysuwali wnioski. Ton całej dyskusji scharakteryzowały słowa wypowiedziane przez tow. Wacława Roszaka, przewodniczącą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie: „Zadać jest łatwo — powiedział — łatwo jest mówić, co zrobić należy, trudniej — po prostu zrobić”. To już realizować się będzie poza salą, na której toczyły się obrady Konferencji. To już robi się teraz.

I każdy myśli o tym — jak? Nie tylko w kategoriach własnego podwórka.

Jeśli na obradach tegoż ze społu problemowego delegat ze Złocieńca mówi o sprawach komunalnych Koszalina — to nikogo nie dziwi. Jeśli swe wystąpienie w dyskusji — a przypomnijmy, chodzi o inwestycje i budownictwo — przewodniczący Prezydium MRN w Koszalinie tow. Eugeniusz Bartkiewicz rozpoczyna od zreferowania problemów demograficznych i migracyjnych miasta — to jest przedstawienie sprawy związku, zdawałoby się tylko ze wskaźnikami, potencjałem mocami maszynami — na szerszym tle społecznym, na którym nabiera ona właściwych wymiarów i właściwej wymowy.

Nie przypadkiem też z trybuny Konferencji padły — na przykład — w bliskim odstępie czasowym dwa głosy na ten sam temat, mający kapitalne znaczenie dla przyszłości koszalińskiego rolnictwa. Jeden głos

— rolnika — praktyka, drugi — naukowca. Tow. Bolesław Neska ze Strzeczony upominał się o wprowadzenie powszechnej, obowiązkowej wymiany kwalifikowanych sadzaniaków — by zlikwidować do reszty uprawę niskoplennych, wyrodzonych odmian kartofli. Tow. Szymon Dajda z Zakładu Doświadczalnego Ziemniaka w Boninie chwilę po nim nakreślił śmiały program unowocześnienia koszalińskiego rolnictwa, rewolucyjnych zmian metod uprawy roli i stosowania płodozmianu, wprowadzanie nowych upraw, a wśród nich wielu nowych odmian ziemniaków, hodowanych aktualnie przez naukowców w Boninie. Ze rolnik i naukowiec widzi tak samo, tę samą sprawę, że stykają się ich poglądy i zainteresowania, że naukowcy pracują dziś nad tym, czego dopominają się praktycy, a obie strony mają na celu jak najlepsze, najwłaściwsze gospodarowanie na naszej Ziemi Koszalińskiej — to przecież nie zbieg okoliczności, to prawdziwość.

Prócz tej troski i prócz rzeczowości, jeszcze jeden ton dosłyszec można było w toku obrad Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Co damy krajowi? Jak przysporzymy bogactwa naszej Ojczyźnie? Czym nakarmimy, jakich to-

warów dostarczymy dla przemysłu i na rynek, jakie stworzymy warunki wypoczynku ludziom pracy z całej Polski? Ton ten brzmiał nie w stylu „od nas się bierze”, lecz było to po prostu realne lokowanie naszego województwa na mapie gospodarczej kraju, zakreslenie tych elementów organizmu społecznego Polski, jakie do nas należą. Także poczucie odpowiedzialności i ważności realizowanych w naszym województwie przedsięwzięć.

Tow. Kazimierz Barcikowski dziękował ludziom pracy Ziemi Koszalińskiej i wojewódzkiej organizacji partyjnej za dotychczasowy wkład w rozwój gospodarczy i społeczny Polski. To dobre i zasłużone słowa. My, u siebie mamy jednak prawo być niecierpliwi, niespokojni, bardziej wymagający, uważający, że wykonano ledwie nikłą część zadań nam przypisanych — choć zrobiliśmy przecież niemało.

„Jesteśmy w pół drogi, droga pędzi z nami bez wytchnienia...” — pisał Gałczyński.

Nigdy wytartym sloganem ani truizmem nie stanie się powiedzenie, iż szybsze przemierzenie tej drogi zależy od nas, zależy od każdego z nas. Bo to najczystsza, niepodważalna prawda.

S ZAJKOWSKA



„Rodzina” — rzeźba Alfonsa Sensi. (Złotów).

Fot. Jerzy Patan

kulturalnych. Osiągnięcie tych celów w nie mniejszym stopniu zależne będzie od tego, w jakim stopniu potrafimy rozwinąć instrumenty inspiracji ideowo-politycznej w ramach sterowania rozwojem kultury.

Przedstawiona w prognozie problematyka dotyczy kluczowych spraw kultury, spraw o wadze ogólnospołecznej. Rozważania prognostyczne dotyczące poszczególnych regionów kraju, szczegółowych problemów określonych instytucji kulturalnych, przedsiębiorstw przemysłu kulturalnego lub dziedzin twórczości artystycznej nie weszły więc w zakres prognozy. Sprawy te są i będą opracowywane w innych ramach organizacyjnych. Tak więc ta pierwsza w kraju syntetyczna prognoza rozwoju kultury nie może zaspokoić wszystkich potrzeb, czeka jeszcze na opracowanie wiele problemów wymagających szczegółowego potraktowania.

Za podstawę przy opracowywaniu tej prognozy — zakończył doc. J. Kossak — przyjęliśmy marksistowsko-leninowską teorię rozwoju społeczeństwa, gdyż jedynie ona zapewnia możliwość wykrywania i analizowania tych elementów, które odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu procesów rozwojowych, pozwala na właściwe przewidywanie przemian społeczno-kulturalnych oraz gwarantuje właściwy dobór kryteriów zaspokojenia aspiracji i potrzeb kulturalnych.

KDLTDRA POLSKA DO ROKU 1990

Jak już informowaliśmy — powołana zgodnie z Uchwałą VI Zjazdu PZPR Komisja Prognozowania przy Ministerstwie Kultury i Sztuki opracowała prognozę rozwoju kultury polskiej do 1990 r. O charakterze i treści tego dokumentu poinformował zastępca przewodniczącego Komisji doc. dr Jerzy Kossak dziennikarza PAP — red. Romualda Załuske.

— Dokument jest plonem półtorarocznej pracy siedemdziesięcioosobowej komisji, złożonej z pracowników nauki i działaczy kultury — stwierdził doc. J. Kossak. Komisja działała pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki — Stanisława Wrońskiego. Nie oznacza to jednak zamknięcia sprawy. Dopiero teraz rozpoczyna się dyskusja w różnych środowiskach, które po pierwsze — pozwolą udoskonalić samą prognozę, po drugie — dadzą punkt wyjścia do systematycznej pracy nad długofalowym programem rozwoju polskiej kultury, po trzecie — określą drogi wiodące do prognozowania, do planowania rozwoju kultury. Prognoza nie jest bowiem programem i nie może być planem rozwoju konkretnych dziedzin kultury artystycznej, gdyż nie ma charakteru obowiązujących wytycznych. Jest ona próbą naukowo uzasadnionego ukazania wariantowych rozwiązań i możliwości kulturalnych następstw rozwoju poszczególnych sfer życia społecznego.

Prognoza składa się z pięciu części. W pierwszej omówione zostały wartości i cele kultury socjalistycznej oraz przewidywany rozwój społeczno-politycznych sił kulturotwórczych narodu. Przedstawiono więc ogólną perspektywę ukształtowania wysoko rozwiniętego, bogatego i harmonijnego wzoru uczestnictwa obywateli naszego kraju w nowej i własnej polskiej kulturze socjalistycznej. Zanalizowano tu również społeczno-polityczne warunki i ogólnokulturalne następstwa przewidywanego wzrostu kulturotwórczej i wzorotwórczej roli klasy robotniczej.

W części drugiej staraliśmy się pokazać przewidywane sprężenia i zależności między sferą życia ekonomicznego — poziomem życia i ilością czasu wolnego a rozwojem kultury. W tej części omówiono następnie związki między rozwojem kultury, a zmianą przestrzennych i komunalnych warunków naszej przyszłej egzystencji. A zatem staraliśmy się

pokazać następstwa dla kultury różnych wariantów urbanizacji, budownictwa mieszkaniowego, przestrzennego zagospodarowania kraju. Kolejnymi problemami były związki między kulturą i oświatą oraz dziedziną bezpośrednich związków między nową techniką a kulturą, mianowicie problemy wynikające z umasowienia środków audiowizualnych, m. in. radia i telewizji.

Część trzecia przedstawia główne problemy rozwoju twórczości i uczestnictwa w kulturze. Są to więc po pierwsze: przewidywania dotyczące rozwoju środowisk twórczych i społecznych warunków twórczości; po drugie — przewidywania dotyczące przemian społecznego funkcjonowania kultury, zachowań kulturalnych różnych środowisk i form ich udziału w kulturze ogólnonarodowej.

Część czwarta poświęcona jest przewidywanemu rozwojowi stosunków kulturalnych Polski z zagranicą. Bliskie sąsiedztwo i współpraca z krajami socjalistycznymi gwarantują rozwój naszej kultury na zasadach intensywniej, wzajemnej, partnerskiej i wszechstronnej wymiany kulturalnej. Biorąc ten fakt za punkt wyjścia staraliśmy się w tej części pokazać możliwości rozwoju tej wymiany i jej głębsze następstwa ideowo-społeczne. Staraliśmy się także określić czynniki wpływające na wymianę kulturalną Polski z różnymi krajami kapitalistycznymi i krajami Trzeciego Świata w przewidywanych warunkach pokojowego współistnienia dwóch ustrojów i konfrontacji ideologicznej.

Oprócz przewidywań dotyczących dalszego rozwoju poszczególnych dziedzin kultury i sprężen między kulturą a rozwojem społeczno-gospodarczym i cywilizacyjno-technicznym. Opracowanie zawiera również propozycje pod adresem praktyki. Wykraczają one poza właściwą prognozę i stanowią elementy pracy związane z programowaniem rozwoju kultury, z polityką kulturalną. Ostatnia, piąta część pt. „Przemiany systemu sterowania kulturą” w całości odnosi się do owej sfery zadań praktycznych. Opracowywaliśmy tę część, nie jako podsumowującą całość pracy, ze świadomością, że osiągnięcie zamierzonych celów rozwoju kulturalnego Polski do 1990 r. zależeć będzie w znacznej mierze od tego, w jakim stopniu udoskonalimy nasz system administrowania kulturą i unowocześnimy system prawny w sferze instytucji

Krajowa prasa coraz częściej przytacza przykłady bardzo udanego zastosowania drewna w budownictwie inwentarskim w „pegeerach” i w gospodarstwach chłopskich.



Fragment drewnianego cieletnika w Noskowie, w pow. sławieńskim.

Fot. J. Lesiak

Zamiast bunkrów z betonu i stali

„nowisko” dla tucznika kosztuje więc zaledwie 600 zł. W tym powie, pegeerowskiej tuczni z betonu i stali miejsce dla tucznika kosztuje kilkanaście tys. zł. Dodajmy, że w takich bunkrach wyniki tuczu trzody chlewnej są bardzo złe. Można to sprawdzić w PGR Pieńsznica w pow. człuchowskim w gospodarstwie Borzysław w pow. białogardzkim i wielu innych.

Ciekawy, udany przykład natomiast mamy także w naszym województwie. W państwowych ośrodkach hodowli zwierząt za rodowych rozpoczęto budowę tanich, drewnianych cieletników, tzw. wypjalni cielat. Pierwszy obiekt tego typu powstał w gospodarstwie Noskowie w pow. sławieńskim. Wypjalnia, mieszcząca 80 cielat, z wybetonowanymi i ogrodzonymi siatką wybiegami kosztowała 148 tys. zł. Koszt miejsca dla cielęcia wynosi więc około 2 tys. zł, gdy tymczasem w typowej wypjalni kształtuje się w wysokości 14–20 tys. zł. Cieletnik w Noskowie kilkunastobudowa brygada zbudowała w ciągu 2 miesięcy.

— Eksploatujemy wypjalnię od sierpnia ub. roku — mówi kierownik gospodarstwa, mgr inż. Andrzej Nowak. — Nie zdarzył się nawet jeden przypadek zachorowania, zwierzęta znacznie szybciej przybierają na wadze. W typowych wypjalniach, które nazywamy bunkrami, cielęta chorują na gminnie, a odsetek upadków jest znaczny.

Podobny cieletnik zbudowano także w POHZ Zegrze, następnie buduje się w POHZ w Mścisicach w pow. koszalińskim. Buduje szybko, tanio, siłami własnych brygad, nie czekając na wielkie i bardzo kosztowne państwowe inwestycje.

Czemu należy zawdzięczać ten renesans w budownictwie inwentarskim, nawrót do drewna jako suto wca? Pamiętajmy przecież, że przed kilkunastu, a nawet kilku laty, drewno było materiałem bardzo trudno dostępnym. Od tego czasu zmieniła się sytuacja w naszej gospodarce leśnej. Posadzone po wojnie młode lasy gwałtownie wymagają przecinki, zaś uzyskanych z tej operacji żerdzi, dragowiny, a

także odpadów tartacznych nie jest w stanie odpowiednio przetworzyć przemysł płyt wiórowych i papierniczych.

— Tarcicy, belek, kantówki — mamy pod dostatkiem — poinformował nas zastępca dyrektora ZO LP w Szczecinku, inż. Piotr Habrzyk. — Bez ograniczeń jednak sprzedajemy rolnikom żerdzie, odpady tartaczne, dragowinę o średnicy do 16 cm. Jeżeli rolnik sam dokona przecinki w lesie, uzyska materiał budowlany znacznie tańszym kosztem...

Trzeba by powszechnie sięgnąć do tego źródła. Proponujemy zająć się sprawą służbie budowlanej rad narodowych. Należałoby szybko opracować kilka projektów typowych drewnianych obór, chlewni, cieletników, bukaciarni, owczarni i udostępnić te projekty rolnikom. Budynki z żerdzi, dragowiny, odpadów tartacznych, tynkowane, dodatkowo ocieplane wełną mineralną, impregnowanymi płytami pilśniowymi, płytami eternitu itp., będą nie tylko znacznie tańsze od murowanych, lecz przede wszystkim zdrowsze dla zwierząt. To prawda, że budynek drewniany może łatwo spłonąć, lecz przy zachowaniu warunków bezpieczeństwa można się przed tym ustrzec. W Noskowie np. na ścianach drewnianego cieletnika zawieszono kilka pianowych gaśnic. Typowy cieletnik z betonu i stali nie spłonie, ale kosztuje bardzo drogo i pada w nim na skutek różnych chorób 10–20 proc. cielat! Budownictwo inwentarskie nie może być celem samym w sobie — ma pomóc w uzyskaniu większej ilości mleka, mięsa, i to najtańszym kosztem. Nie krowa dla budynku, lecz budynek dla krowy.

J. LESIAK

Holenderskie obory tysiącguldenowe

W Holandii prowadzona jest akcja budowy obór tzw. tysiącguldenowych, w szerokim zakresie popierana przez rząd. Koszt stano wiska dla jednej krowy w takiej oborze kształtuje się w wysokości około 1000 guldenów (wyjątkowo tanio jak na holenderskie warunki), stąd właśnie jej nazwa.

Przy opracowaniu projektów oraz technologii budowy uczestniczyło kilka instytutów oraz w konkursie ogłoszonym przez państwo, 30 firm budowlanych. Obory budowane są w 7 różnych wariantach, z lekkich, prefabrykowanych konstrukcji, które mogą być zmontowane własnymi siłami rolnika. Obora mieści 6–8 krow i może je obsłużyć tylko jeden człowiek. Budynki wyposażone są w elektryczną dojkę oraz urządzenie do zdmuchania pasz i usuwania obornika. W ubiegłym roku zbudowano w Holandii 600 obór tysiącguldenowych, w tym roku zamierza się zbudować znacznie więcej. Do dajmy, że Holendrzy nie poprzestają na budowie nowego typu obór tylko we własnym kraju — sprzedają je rolnikom w NRF, we Francji i innych krajach EWG.

Śmiałe plany Bułgarów

Bułgarski plan na lata 1971–1975 przewiduje zwiększenie produkcji rolniczej o 20 proc. Wzrost produkcji zbóż pastewnych ma wynieść 35 proc., owoców i warzyw 20 proc., mięsa 17 proc. i mleka 15 proc. Zamierza się rozszerzyć powierzchnię uprawy zbóż pastewnych kosztem zbóż chlebowych. Aby pokryć za potrzebą krajowej i zwiększyć eksport warzyw forsowanych, jest budowa szklarni. Przewidziana jest dalsza koncentracja i specjalizacja rolnictwa. Przeciwnie zużycie nawozów mineralnych na 1 ha użytków rolnych ma wynieść w 1975 roku 200 kg w czystym składniku. Przywiązuje się wielką wagę do dalszej rozbudowy i modernizacji przemysłu rolno-przetwórczego.

Mleczarnia sterowana automatycznie

W mieście Chartanowo pod Moskwą zbudowano zautomatyzowaną mleczarnię o dziennej zdolności przerobowej 720.000 kg mleka. Jest to jeden z najnowszych tego typu zakładów w świecie. Może być on obsługiwany przez

jednego specjalistę, za pomocą odpowiednich urządzeń sterujących. Urządzenia dla zakładu dostarczyła szwedzka firma Alfa-Laval.

Ochrona pszczoł w NRF

Ministerstwo Rolnictwa w NRF wydało ostry zakaz opryskiwania i opryskiwania kwitnących roślin środkami trującymi dla pszczoł. Wyłącza no z tego zakazu preparaty trujące tylko kilka godzin po ich użyciu. Środki te można stosować po dziennym locie pszczoł, nie później jednak niż do godziny 23.

Nowoczesna fabryka konserw na Węgrzech

Węgry tradycyjnie specjalizują się w produkcji oraz eksporcie owoców i wa-

ROLNICTWO W ŚWIECIE

rzyw. W Debreczynie zbudowano ostatnio wielką przetwórnio o rocznej zdolności produkcyjnej 40 tys. ton konserwowych owoców i warzyw w puszkach. Zakład dysponuje ponadto zamrażalnią i chłodnią o pojemności 10 tys. ton. Przedsiębiorstwo przerabia ogórki, groch, szpinak, szcaw, różne rodzaje owoców, grzyby i paprykę. Pomidorów nie konserwuje się, lecz przerabia na przecier.

Głony — pasza dla kur i bydła

W kołchozach i sowchozach obwodu saratowskiego w ZSRR działa już 40 instalacji do produkcji chlorelli na pasze. Łącznie dostarczają one ponad 40 ton zawiesziny tego glonu na dobę. Chlorellę hoduje się w betonowych basenach lub w pojemnikach ze siałami nierdzewnej, tworzyw sztucznych albo drewnaustawionych w piętroach rusztowaniach. Roztwór odżywczy miesza się mechanicznie i wzbogaca dwutlenkiem węgla. Cykl produkcji chlorelli trwa 5–6 dni. Stanowi ona cenną paszę dla kur niosek oraz dla bydła. Dzięki skarmianiu chlorelli nieśność kur zwiększa się nawet o 50 proc., a było szybciej przybiera na wadze. W obwodzie saratowskim zamierza się jeszcze w tym roku uruchomić dalszych 80 instalacji do hodowli chlorelli, dzięki czemu produkcja tych plonów wzrośnie do 200–250 ton na dobę. (1.)

INŻYNIER RADZI — INŻYNIER RADZI ■ INŻYNIER RADZI

Na pastwiskach tylko kwatery

Koszalińskie pastwiska kryją najwięcej rezerw wzrostu produkcji zielonej paszy. Potwierdzają to także wyniki osiągnięte przez wielu uczestników konkursu pastwiskowego, którzy stosując się do zaleceń regulaminu i wskazówek służby agromeliacyjnej w ciągu roku podwoili wydajność tych użytków zielonych.

Podstawowym warunkiem zwiększenia plonów traw na pastwisku jest wysokie, dostosowane do warunków glebowych nawożenie. Zapewnia ono szybki odrost traw. Z doświadczeń prowadzonych na wzorcowych pastwiskach wynika, że trawy doskonale wykorzystują nawet bardzo wysokie dawki nawozów. W naszym województwie zaleca się stosować do 400 kg w czystym składniku na hektar. Oczywiście, z zachowaniem proporcji poszczególnych składników. Nawozy fosforowe i potasowe można wysiewać jednorazowo wczesną wiosną, lub w połowie dawki jesienią i wiosną. Nawozy azotowe, najlepiej, saletrę lub saletrzak, należy podzielić na porcje. Wiosną wysiewamy około 50 kg w czystym składniku, a pozostałą część stosujemy w porcjach na kwaterach, po zakończeniu każdego wypasu.

Warto podkreślić, że w wielu gospodarstwach państwowych, m. in. w **Kotuniu, Suliszewie, Buchowie, Parsowie i Skibnie** zastosowano w ub. roku nawet do 500 kg nawozów w czystym składniku na hektar pastwiska. Powyżej 400 kg nawozów wysiali też rolnicy: **J. Jakubczak w Gościnku, S. Jamroz w Miarynku, S. Jaworski w Strzeżenicy**. Ci rolnicy zebrali na swoich pastwiskach ponad 400 q zielonej masy z ha. W niektórych gospodarstwach państwowych, jak np. w Parsowie, Gąskach i Buchowie osiągnięto około 600 q trawy z ha. Możliwości intensyfikacji produkcji na tych użytkach zielonych są więc nieograniczone, jeśli stworzy się odpowiedni warunki wegetacji.

Drugą, zasadniczą również sprawą jest ra-

jonalne wykorzystanie obfitego porostu traw na pastwiskach. Gospodarstwom chłopskim małym, posiadającym do dwóch krow polecamy wypasanie pastwisk metodą palikowania zwierząt. Sposób użytkowania wypasu najtańszy i nie narażający na kłopoty. W gospodarstwach większych, a zwłaszcza specjalizujących się w wychowie bydła należy urządzić wypasy kwatrowe stałe lub przenośne, zwane też dawkowymi.

Wielkość kwater i ich liczba zależą od liczby pogłowia zwierząt i wydajności pastwiska. Za podstawę przy obliczaniu należy przyjąć iż jedna dorosła sztuka bydła zjada dziennie 60 kg zielonki. Jeśli gospodarstwo posiada 10 sztuk bydła, a wydajność pastwiska wynosi 320 q zielonej masy z ha, to powierzchnia jednej kwatery do dwudniowego wypasu powinna wynosić około 20 arów, zaś przy trzydniowym — około 30 arów.

Do grodu pastwisk, dróg i kwater używa się żerdzi, drutu gładkiego lub kolczaste, słupków drewnianych lub betonowych oraz elektrycznych pastuchów. W kwaterach stałych z żerdzi lub drutu można prowadzić wypas dawkowy wydzielając przenośnymi płotami porcje trawy do skarmiania. Dawkowy wypas można także stosować na pastwiskach nie ogrodzonych trwałymi, lecz do tego potrzebne są płotki elektryczne.

W ostatnich latach nastąpiła znaczna poprawa w dostawie urządzeń elektrycznych do grodu pastwisk. Obniżono też cenę elektryzatorów. Małe zestawy urządzeń, wystarczające dla gospodarstw chłopskich kosztują od 1950 do 2290 zł. Wszystkie zestawy posiadają urządzenie do pobierania energii elektrycznej zarówno z sieci, jak i baterii. Urządzając kwatery stałe lub ruchome trzeba pamiętać, iż trawy odrastają w okresie wiosennym — letnim w ciągu 20–30 dni, a w jesieni w ciągu 35–45 dni.

Na najlepiej nawet urządzonym kwatrowym wypasie nie uzyska się wzrostu wydajności mleka od krow bez zapewnienia zwierzętom wody. Obecnie nie propaguje się, jak niegdyś, budowy na pastwiskach studni i stajni koryt do pojenia bydła. Zbyt kosztowne to inwestycje. Znacznie korzystniej jest wyposażyć pastwisko w przewoźny wodopój, urządzony z beczkowsu, z korytami lub automatycznymi poidłami.

Mgr inż. JÓZEF SYCHOWSKI
JVZYVM w Koszalinie

Prof. dr Szczepan Pieniążek, dyrektor Instytutu Sadownictwa

W 1963 ROKU, a więc 10 lat temu, Instytut Sadownictwa w Skierdnie rzucił hasło stopniowego przechodzenia w Polsce z sadów tradycyjnych na sady intensywne. Intensyfikacja sadownictwa polega na tym, że do „dyspozycji” drzew owocowych bardzo starannie pielęgnowanych oddaje się całość ziemi, a drzewa są niskopienne, gęsto sadzone — przynajmniej 400 drzew na ha. W sadach tradycyjnych bowiem drzewa są sadzone znacznie rzadziej, a często między nimi uprawia się plody rolne. Drzewa w ten sposób uprawiane wchodziły późno w owocowanie — w 8. czy nawet w 12. roku, a pełnię owocowania osiągały w wieku 20–25 lat — zresztą zgodnie ze starym przysłowiem — „ojciec drzewa sady, syn zbiera owoce”.

Sadownictwo intensywne jest szczególnie w pierwszych latach bardzo kosztowne i pracochłonne. Naj-

lepsze wyniki dają sady intensywne, obejmujące obszar przynajmniej 3–5 ha, jeśli chodzi o gospodarstwa prywatne i od 300 ha, jeśli chodzi o państwowe gospodarstwa rolne.

W naszym Instytucie

pierwsze eksperymentalne sady intensywne założone zostały w 1962 roku na obszarze 50 ha. Po paru latach doświadczeń mogliśmy się poszczycić sadem, który w 3. roku dawał zbiory w wysokości 8 ton z ha. W dawnych sadach tradycyjnych taką wysokość z hektara otrzymywało się w 15. lub 20. roku po wysadzeniu.

Można powiedzieć, że zasadniczo najlepiej pielęgnowane sady zaczynają owocować już w 3. roku, dając zbiory w wysokości ok. 2 ton z ha. W 4. roku zbior-

czy osiągały wysokość 5 ton z ha, w wieku 5–6 lat — 8–10 ton z ha, w wieku 8 lat — 20–25 ton z ha, czyli 4 razy więcej niż wynosi przeciętna wysokość zbiorów dla sadów w Polsce. Parę lat temu przeprowadziliśmy ciekawe doświad-

Przyszłość

M E T O D Y

Sprawę można uznać w zasadzie za zakończoną. Obydwaj zainteresowani otrzymali podjęte w jednym i tym samym dniu decyzje administracji rolnej, stwierdzające ostatecznie kto zostaje nabywcą spornego gospodarstwa rolnego. I żadna ze stron nie wniosła odwołania od tych decyzji. Czy wszystko jednak jest w porządku? Niestety, nie...

KIEDY młody 29-letni Józef Ryś, zakładając rodziną w Knykach w powiecie szczecineckim w swoich życiowych planach stawiał na własne gospodarstwo rolne. Wywodził się ze wsi kieleckiej, posiadał praktyczne przygotowanie do pracy na roli, a w Koszalińskim jest dużo ziemi. Tym planom nawet sprzyjała sytuacja w Knykach — wsi, o której jej mieszkańcy mówią, że jest większa od Szczecinka. Chyba dlatego, że ponad 80 zagród jest rozrzuconych w promieniu 8 km, a na głównej drodze przecinającej wieś znajdują się aż 4 przystanki PKS. W tej właśnie miejscowości jest wielu dobrych rolników, zawołanych hodowców bydła. Ale jest również liczna grupa gospodarstw podupadłych, których właściciele z utęsknieniem oczekują wieku uprawnającego do otrzymania renty.

Właśnie jeden ze starszych wiekiem rolników — Stanisław Kucab postanowił przenieść się do rodziny w Szczecinku. Józef Ryś po porożeniu mieniu się z Kucabem oraz z aktywnym wiejskim składem podanie o uznanie go nabywcą przejętego już przez państwo gospodarstwa. Sołtys — Stanisław Sreligowski stwierdził, że nawet po magali młodym rolnikowi napisać podanie, które zostało wysłane wiosną ub. roku. Jednak podanie gdzieś zaginęło. Po kilku miesiącach J. Ryś osobiście udaje się do powiatowej administracji rolnej i Oddziału Banku Rolnego. Po przedniego podania nie znalazł, ale otrzymał do wypełnienia wniosek o kupno gospodarstwa w Banku i zalecenie, aby przesłał następne podanie i niezbędne zaświadczenia. Wydawało się, że teraz sprawa nabycia gospodarstwa jest na najlepszej drodze. Tak sądził również wielu mieszkańców Knyk, bo kiedy na zebraniu wiejskim młody rolnik przypomniał, że odpowiedzi nie ma, a zagroda stoi opuszczona, jednomyślnie poradzono mu, by wprowadził się do gospodarstwa po Kucabie. Uczynił to 10 grudnia ub. roku.

I wtedy dopiero administracja rolna zareagowała

błyskawicznie. Następnego dnia przybywa do Knyk komisja z pismem wzywającym Józefa Rysia do natychmiastowego opuszczenia samowolnie zajętych zabudowań pod groźbą przymusowej eksmisji. Młody rolnik wraz z żoną, dzieckiem i całym sprzętem domowym zostaje przetransportowany do swojej teściowej — Genowefy Tkaczyk, a do zabudowań po Stanisławie Kucabie wprowadza się Antoni Chojnicki. 22 stycznia 1973 roku Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Szczecinku ustala A. Chojnickiego nabywcą gospodarstwa, a w drugiej połowie w tym samym czasie decyzji informuje Józefa Rysia, że jego wniosek o kupno gospodarstwa został załatwiony odmownie.

W uzasadnieniu pierwszej decyzji stwierdza się, iż gospodarstwo A. Chojnickiego o powierzchni 13,42 ha zostało w maju 1971 roku przekazane do PGR w Chwalimku, a więc to po S. Kucabie jest niejako rekompensata. Ponadto podkreśla się, że A. Chojnicki jest młodym rolnikiem, posiada liczną rodzinę i ma warunki do dobrego prowadzenia gospodarstwa. Nato miast Józef Ryś żadnych gruntów nie posiada, nie ma sprzętu do prowadzenia gospodarstwa i nie przedłożył zaświadczenia o kwalifikacjach rolniczych.

Jak takie rozstrzygnięcie sporu o gospodarstwo przyjeździe mieszkańcy Knyk? Do listu przesłanego do naszej redakcji przez Józefa Rysia zostało dołączone pismo podpisane przez kilkunastu rolników. Mieszkańcy wsi są oburzeni. Nie tylko przez wlekłym załatwianiem wniosków i podań młodego rolnika. W piśmie stwierdza się, że A. Chojnicki przez kilkanaście lat użytkował gospodarstwo po Władysławie Dąbrowskim, który opuścił je i rozpoczął pracę w gospodarstwie państwowym. I przez te kilkanaście lat A. Chojnicki nie podejmował żadnych starań, aby gospodarstwo przejść na własność. Był tylko dzierżawcą i to złym, dewastującym zabudowania.

— Ostatnia decyzja mianująca Chojnickiego nabywcą gospodarstwa po Kucabie oznacza, że niegospodarnych jeszcze się nagradza — mówi sołtys, Stanisław Szeligowski. — Wiadomo, że często lepiej się opłaca być dzierżawcą ziemi niż właścicielem. Nieprawda, że Chojnicki jest młodym rolnikiem, idzie mu przecież już na... szósty krzyżyk.

Dziś decyzji zmienić nie można. Chojnicki otrzymał gospodarstwo formalnie. Ale czy była to decyzja wszechstronnie przemyślana? Dlaczego tak długo zwlekano z załatwieniem sprawy? Gospodarstwo i ziemię przez długi czas pozostawiono na łasce losu, chociaż chciał je przejąć młody rolnik — Józef Ryś. Dlaczego właśnie jemu nie przekazano gospodarstwa po Kucabie? W Knykach ma liczną rodzinę, która nie wątpliwie udzieliłaby mu pomocy w urządzeniu się we własnej zagrodzie. Budzą wątpliwości metody działania Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Szczecinku. O zagospodarowanie gruntów PFZ powinien on troszczyć się szczególnie, gdyż w powiecie szczecineckim tych gruntów jest najwięcej w województwie.

Niestety, właśnie z tego powodu otrzymujemy dużo skarg ze wsi. Rolnicy żalą się na przewlekłe załatwianie podań o sprzedaż ziemi i gospodarstw na zbyt częste przypadki zmieniania decyzji. Bywa, że wystawia się na przetarg działki ziemie już sprzedane. Takie przykłady podano nam także w Knykach. Uderza bałagan panujący w ewidencji gruntów i pomiarach geodezyjnych. W tym powiecie młodych rolników ubiegających się o gospodarstwo odsyła się z reguły z przyszłowiowym kwitkiem. Np. w uzasadnieniu decyzji odmownej dla J. Rysia stwierdza się, że „gruntów własnych nie posiada” i „nie posiada w ogóle sprzętu”. Gdyby miał ziemię — to nie zabiegałby o kupno gospodarstwa rolnego. A sprzęt rolniczy kupuje się lub wypożycza w kółku rolniczym, gdy się ma ziemię. Do szczecineckiej administracji rolnej ja koś nie dociera fakt, że wprowadzone obecnie warunki kredytowania rolników stwarzają duże możliwości samodzielnego startu właśnie młodym rolnikom, nawet tym rozpoczynającym zagospodarowanie prawie z niczego.

PIOTR SLEWA

niósł dochód. Natomiast gorzej pielęgnowane sady jeszcze w 8 roku nie owocowały.

Sadownictwo intensywne jest szczególnie korzystne dla dużych gospodarstw ogrodniczych. Jest już wiele takich znakomicie prowadzonych sadów, np. w woj. warszawskim, lubelskim, opolskim, w zielonogórskim.

własnych rozwiązań, pamiętając o naszym dość surowym klimacie i o tym, że karłowate drzewa są na mróz mniej odporne. Dlatego też w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach staramy się opracować polski typ sadu intensywnego, który uwzględni nasze warunki klimatyczne. Właśnie pierwszym etapem

sadu intensywnego w warunkach polskich jest sad niskopienny z 400 drzewami na ha. Następnym etapem jest sad o gęstości nasadzeń 1000 drzew na ha.

W Instytucie Sadownictwa pracujemy nad selekcją nowych odmian podkładek pod karłowate jabłonie, bardziej na mróz odpornych niż dotychczas uprawiane. Udało się nam np., krzyżując białoruską odmianę — antonówkę — odporną na mróz z karłowatymi podkładkami angielskimi, uzyskać bardzo obiecującą podkład-

kę P-22, która daje drzewa karłowate odporne na mróz.

Jeśli chodzi o odmiany jabłoni, to najlepiej w naszych warunkach sadów intensywnych spisują się kanadyjskie i amerykańskie odmiany tych owoców, które owocują już w 3. roku. Są to mcintosh — smaczna, odporna na mróz odmiana jabłka, bancroft — wcze-

śnie wchodzący w owocowanie, dość odporny na mróz i równie smaczny. Bardzo popularne są dwie dalsze odmiany — jonatan i star-ki-ng, które owocują corocznie i można je długo przechowywać. Właśnie te odmiany w szkółkach drzew owocowych stanowią 60 proc. wszystkich drzewek. Ponieważ są to odmiany owocujące co rok, w starcie sadach przeszczepiliśmy nimi dawne odmiany owocujące co drugi rok. Warto dodać, że dzięki przejściu prawie

— IŁA nabywca mieszkańców koszalińskiej wsi szybko rośnie. Siwone przez państwo warunki, a zwłaszcza korzystne ceny ziemiołódów, wpływają na intensyfikację towarowej produkcji rolnej, ta zaś zapewni wzrost dochodów pieniężnych ludności. Za pło roine sprzedane w ub. roku w gęsiach rolnicy naszego województwa otrzymali o ponad 1 mld zł więcej, niż za dostawę w roku 1970.

Bardziej zasobną „łsieś” wsi odczuwa szczególnie handel spółdzielczy samopomocowej. Przybywa klientów w sklepach i magazynach spółdzielczych, a jednocześnie rosną zamówienia i wymagania rolników. Nadal, co jest zjawiskiem pozytywnym, przeważają w sprzedaży dla wsi artykuły do produkcji rolnej: maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy, pasze treściwe i materiały budowlane. Dostawy tych artykułów na rynek były w ub. roku wyższe o 35 proc. — w porównaniu z 1971 r. Niemniej to zaopatrzenie nie pokryło popytu rolników, a zwłaszcza na części zamienne do maszyn i materiały budowlane. Wprawdzie obroty „handlowe” gęsiów wzrosły o 80 mld zł osiągając w ub. roku kwotę około 5 mld zł, ale nie

wszystkie zamówienia wsi zostały zrealizowane. Ostatnio wystąpił nawet niedobór nawozów mineralnych i niektórych środków ochrony roślin. Wieś koszalińska kupuje również dużo artykułów gospodarstwa domowego, a szczególnie sprzęt mechaniczny. Sprzedaż artykułów tzw. przemysłowych wzrosła w ub. roku o około 15 proc. i nadal szybko rośnie. Warto podkreślić, że w I kwartale tego roku nasze gęsiy sprzedały

pralek i odkurzaczy o 23 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Tegorocznie o 28 proc. więcej rowerów i motorowerów

o około 80 proc., a magnetofonów nawet siedmiokrotnie więcej niż przed rokiem. Tak wysoka podaż jest zasługą nie tylko sprawnie organizowanych dostaw tych artykułów i coraz lepszej ich jakości. Koszalińska spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu już znacznie unowocześniła formy sprzedaży: w ub. roku i w bieżącym otworzyło wiele nowych domów towarowych i pawilonów, urządzonych estetycznie i w sposób atrakcyjny eksponujących zawartość półek. To także zwiększa liczbę klientów i obroty placówek handlowych. (S)

Zakład w Malborku proponuje

SŁOMA RZEPAKOWA surowcem dla przemysłu

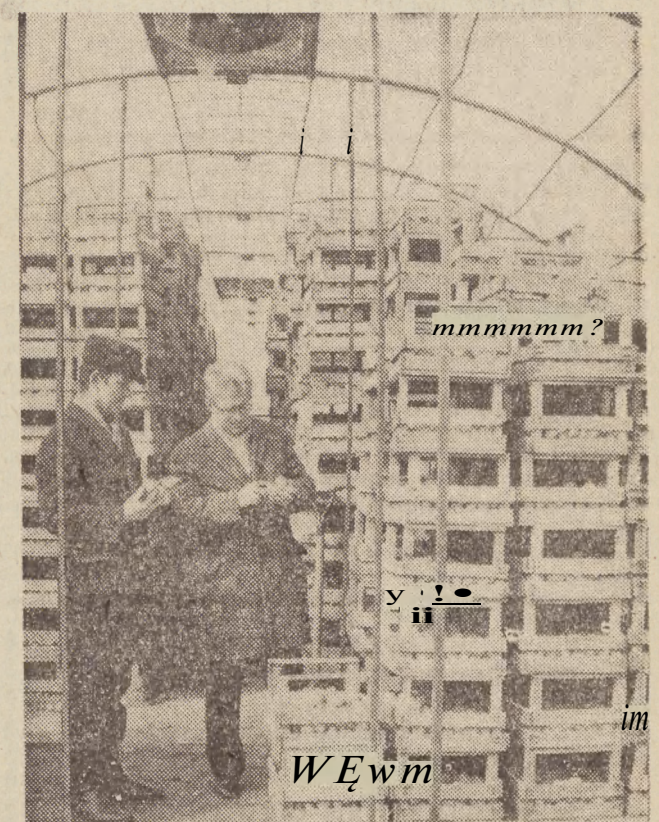
W Malborku powstaje zakład, który jako jedyny w kraju specjalizować się będzie w produkcji płyt spłisnionych ze słomy rzepakowej. Kierownictwo zakładu zwróciło się do koszalińskich plantatorów rzepaku, za pośrednictwem Wojewódzkiego Związku Plantatorów Roślin Oleistych, aby już teraz deklarowali sprzedaż słomy rzepakowej. Zwiększa że tę słomę pozostawia się najczęściej na rzepaczyskach i spala, szczególnie tam gdzie rzepak zbiera się przy użyciu kombajnów.

Zakład oferuje cenę w wysokości około 500 zł z r. 1 tony słomy. Oczywiście, musi być ona sprasowana przy pomocy prądozbiieraczy i w stanie suchym dostarczona do ustalonych punktów skupu. Punkty będą otwierane w porozumieniu z ZPRO i w zależności od zgłoszeń plantatorów oraz wielkości deklarowanych dostaw słomy.

Obecnie wojewódzki związek przeprowadza w sekcjach plantatorów rozmowy na temat tej dość korzystnej transakcji. Napływają również zgłoszenia, m.in. postanowiły

dostarczyć słomę rzepakową zakładowi w Malborku ośrodek rolne kółek. Oblicza się, że z 1 ha rzepaku można zebrać około 8 ton słomy, a więc podnieść dochodowość plantacji hektarowej o około 4 tys. zł. Warto zainteresować się malborską ofertą, zwłaszcza tam, gdzie embeemy kółek zapewniają sprzęt mechaniczny do prasowania słomy rzepakowej. (S)

TYLKO SADZENIAKI PODKIELKOWANE



W Zakładzie Doświadczalnym Ziemiaków w Boninie (na leżącym do Instytutu Ziemiaków) stosuje się do sadzenia tylko ziemniaki podkielkowane, dzięki czemu wcześniej dojrzewają, dają wyższe plony i w mniejszym stopniu atakowane są przez choroby. Proces podkielkowania przeprowadza się w namiotach z folii. W jednym namiocie specjalnej konstrukcji, ogrzewanym za pomocą elektrycznej nagrzewnicy, mieści się w skrzynkach 35 ton sadzeziaków, ilość wyrastająca do wysadzenia na obszarze 10 ha. Warto dodać, że przed podkielkowaniem sadzeziaki zaprawiono środkiem

Folia tania, i w każdej ilości

Folia polietylenowa znajduje wszechstronne zastosowanie w krajach o rozwiniętym rolnictwie. We Francji, Anglii, Japonii, Danii, Holandii, a także u naszych sąsiadów w Czechosłowacji i w NRD uprawa wczesnych warzyw w tunelach z folii zajmuje dziesiątki tysięcy hektarów. Folia używana jest ponadto do wykładania silosów, zabezpieczania przed opadami stóg siana, słomy, okrywania maszyn itp. W naszym kraju do niedawna folii było bardzo mało i była droga, co zniechęcało rolników do jej stosowania.

Sytuacja radykalnie się jednak zmieniła. Obecnie mamy w Polsce folię pod statkiem i znacznie potaniała. Produkcji tego potrzebnego rolnictwu materiału podjęły się Zakłady Tworzyw Sztucznych „Erg” w Bieruniu Starym. Dostarczają folię o szerokości rękawa 6 m, który po rozciągnięciu daje pas szerokości 12 m. Folia (grubość 0,15, 0,17 i 0,20 mm) sprzedawana jest w rolkach o wadze 60—65 kg i w cenie 36,20 zł za 1 kg. Koszt 1 metra kwadratowego kształtuje się w wysokości około 6,70 zł.

Kilkadziesiąt ton folii za mówiły już (za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Ozbrotu Tworzywami Sztucznymi „Chemiplast” w Gliwicach) koszalińskie pegeery, które tym tworzywem wykładają będą silosy i przyjeżdżają do użytku budować namioty do podkielkowania sadzeziaków ziemniaków. Przede wszystkim jednak do stosowania folii trzeba zachęcać producentów wczesnych warzyw. Koszt budowy tunelu z folii jest kilkanaście razy tańszy niż szklarni i inspektów. Uprawa warzywa pod folią również w naszym województwie możemy mieć pod dostatkiem nowalijek. (1.)

naszego sadownictwa

W niedalekiej przyszłości powstanie nowy, duży sad intensywny w województwie opolskim — największy z dotychczas istniejących w Polsce, bo o powierzchni 1400 ha.

Sadownictwo intensywne nie jest oczywiście naszym wynalazkiem, gdyż rozwijało się od dawna na świecie, a głównie w takich krajach jak Francja, Holandia czy Anglia. Nie możemy dokładnie kopiować zagranicznych wzorów ze względu na różnice klimatyczne. Musimy szukać nowych,

Notowała: TERESA SKRZYŃSKA

Głos nr 108

Strona 7



Na zdjęciu: To jeszcze nie sezon turystyczny. W przedświąteczny tydzień po zakupy przyjeżdżają mieszkańcy powiatu słupskiego i ościennych. Plac Zwycięstwa okazał się niebawem za mały.

LEŚNE PROBLEMY

Z CZEGO SIĘ CIESZYĆ?

W ten zakątek naszych lasów reorganizacja administracji leśnej jeszcze nie dotarła. Nadleśnictwo Głównicze pracuje jak poprzednio. Co będzie za rok, a nawet za pół roku — nadleśniczy, Stanisław Kostrzewa jeszcze nie wie, po prostu nikt mu nic na ten temat jeszcze nie mówił.

W Nadleśnictwie Główniczym, jak w całym naszym województwie, sady się obecnie las. W tym roku Nadleśnictwo ma do zalesienia 67 ha. Sady się głównie sosnę — 650 tys. drzew, następnie dąb — 100 tysięcy i świerk — 52 tys. Pozostałych drzew, jak modrzew, olsza i brzoza — po kilkanaście tysięcy sadzonek. Glebę pod sadzonki w większości przygotowano jesienią, ale tak, że nie ma już w całym województwie jest za sucho, tu utrudnia nadmiar wilgoci. Nadleśnictwo Głównicze ma pod tym względem zupełnie specyficzne warunki, głównie siedliska wilgotne, mokradła, w które jeszcze tej porze nie można wprowadzić ciężkiego sprzętu.

Ala nie to stanowi główną przeszkodę nadleśniczego Kostrzewy i jego współpracowników. Nadleśnictwo odczuwa ogromny brak ludzi do pracy, ponieważ nie ma mieszkań. Żeby wszystkie prace wykonać należy i w terminie (oprócz zalesienia ma ono dostarczyć rocznie państwu ponad 20 tys. metrów sześciennych drewna grubego) musiałoby zatrudnić co najmniej 80 robotników. Tymczasem obecnie ma ich tylko 40. Dokładnie połowę tego co potrzeba, a i te czterdziestki nękają wątpliwości, czy rzeczywiście warto wiązać się na stałe z Nadleśnictwem, które nie jest w stanie zapewnić mieszkań w osadach leśnych. Mieszkanie kątem na wsi i długi dojazd do pracy zniechęcają wielu z nich, przez co fluktuacja pracowników jest ogromna.

Trudno się dziwić ludziom. Przez ostatnie dwadzieścia lat na terenie Nadleśnictwa zbudowana została jedna leśna osada dwurodzinna, czyli dwa mieszkania. Kiedy zbudowane zostaną następne — nikt nie jest w stanie powiedzieć.

Nadleśnictwo w Głównicy ma nie tylko nietypowe siedliska borowe, ale także nie typową strukturę lasu. To nie jest jeden rodzaj lasu, lecz konglomeryt dawnych lasów własnościowych, prawdziwa niozanka drzewostanów. Nie ma tu typowych osiedli leśnych. Drwale, a także pracownicy administracji mieszkają po wsiach, sam nadleśniczy mieszka w mieszkaniu wynajętym.

Nie mając nadziei na własne budownictwo, Nadleśnictwo zaczęło rozglądać za możliwościami wykupu niektórych budynków od rolników z możliwością zamienienia ich na osady. Wyszukano kilkanaście takich budynków, ich właściciele wyrazili zgodę — Okręgowy Zarząd LP odmówił jednak finansowania.

Lasu, podobnie jak roli, zaniebawiać nie wolno. Mści się to dziczeniem drzewostanu, niskimi przyrostami i słabą podatnością zalesień. Czy stać nas na taką rozrzutność cenowego surowca? A przecież, nie ludźmy się, 40 robotników nie wystarczy do zalesienia 67 ha.

Przykład sprawił, że w samym dniu, kiedy odwiedził Nadleśnictwo w Głównicy, w zupełnie innej części powiatu słupskiego spotkałem zastępcę dyrektora Koszalińskiego OZLP, inż. Jerzego Dziedzicę.

Co z Głównicami — spytałem inż. Dziedzicę — czy mogą liczyć na pomoc OZLP w załatwieniu swoich trudnych problemów mieszkaniowych?

Nie otrzymałem, niestety, jednoznacznej odpowiedzi w tej sprawie. Dowiedziałem się natomiast, że od lipca br. przewidziana jest reorganizacja Nadleśnictwa w Głównicy — zostanie ono połączone z innym nadleśnictwem. A więc ja już wiem przynajmniej to. Nadleśniczy w Głównicy nawet i tego do tej pory nie wie.

W. WISNIEWSKI

W. WISNIEWSKI

Z obrad egzekutywy KMIP PZPR

Działalność przedsiębiorstw handlowych

Na czasie była ta ocena. Wprowadzając zmiany organizacyjne (połączenia hurtu i detalu), spodziewano się dalszej poprawy zaopatrzenia ludności. Nie zawsze jednak praktycznie wyszło to na dobre.

Przejdźmy do konkretów. Przedsiębiorstwa handlowe miały obowiązek usprawnienia działalności, zaoferowania nowych, atrakcyjnych dla klienta towarów, wobec wzrostu dochodów ludności. (Ogółem można przyjąć wzrost funduszu płac o 13,7 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, już te liczby świadczą o zwiększeniu możliwości nabywczych).

WPHS wykonał w I kwartale swoje zadania w 105 proc. Arged — 112 proc., RSO — 111 proc., a WSS jedynie 97,8.

W tym czasie, dla przykładu w WSS notuje się dynamiczną wzrostu obrotów jedynie w 102 proc., a niektóre przedsiębiorstwa, prowadzące jednocześnie sprzedaż hurtową i detaliczną, dokonują papierkowych transakcji przez sklepy, co zawyża sztucznie faktyczne obroty.

Ogólnie rzecz biorąc, nie osiągnięto w handlu zamierzonych efektów. Na usprawiedliwienie można przytoczyć przedłużającą się budowę zespołu pawilonów przy ul. Starzyńskiego, czy też ciasnotę w masarni WSS.

Ala są i takie przedsiębiorstwa, które nie wykonały zadań planowych I kwartału: WPH Obuwiem — 92 proc. (tylko 16 proc. planu rocznego), WPHPiS — 94 proc. (odpowiednio 20 proc.), czy PDT — 91 proc. Niższe niż planowane obroty w sprzedaży warzyw i owoców próbuje się naiwnie tłumaczyć niskimi cenami owoców i warzyw (tego jeszcze nie było!). W RSO, Argedzie i WPHPiS notuje się zbyt wysoki wskaźnik sprzedaży poza rynkowej, sięgający od 25—39 proc. obrotów.

Niewątpliwym punktem jest sprzedaż mięsa i wędlin. Faktem jest, że przydziały w I kwartale były przejściowo zmniejszone, ale już w kwietniu ilość masy towarowej jest znacznie większa. Handel, zaś ponosi winę za brak operatywności w dostawach. Przeci-

ież można do sklepów dowozić mięso po południu, ale nikt tego nie czyni.

Jest też publiczną tajemnicą dla mieszkańców Słupska, że w masarni WSS wykryto aferę gospodarczą i że trwa śledztwo w tej sprawie. Poważna część masy mięsnej, której nie było przecież za wiele, była przedmiotem machinacji zatrudnionych tu pracowników.

Masarnia WSS nie może podążać zadaniami zwiększonego popytu, ale też nie nie zrobiła dotychczas, żeby przyspieszyć budowę nowej masarni. Wyczekiwanie na inwestycje zakładów Mięśnych nie może być brane pod uwagę, bo to melodia lat 1975—77.

Wydział Handlu Prez. MRN ponosi za odpowiedzialność za brak koordynacji między poszczególnymi przedsiębiorstwami przy remontach i remanentach. I jedno i drugie nie mogą się ciągnąć w nieskończoność.

Wszystkie te zarzuty nie doczekały się konkretnych odpowiedzi ze strony dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw. Przyjmowali je w milczeniu.

Nie odpowiadano też na pytanie, dlaczego w Słupsku mówi się przez tyle lat o poprawie zaopatrzenia w wyroby garmażeryjne. Tu handlowcy nie mogą się tłumaczyć brakiem za pieczą.

Nie dziwimy się więc, że w podsumowaniu dyskusji I sekretarz KMIP Kazimierz Łukasik powiedział:

— Spodziewaliśmy się, że reorganizacja handlu wpłynie na poprawę obsługi klienta, że będzie mógł on znaleźć w sklepie atrakcyjniejsze i w większym wyborze towary. Tymczasem obserwujemy stagnację, a w niektórych przypadkach — nawet regres.

Chociaż tej wypowiedzi już nie potrzeba komentować, to przecież ciśnie się pytanie: Skoro tak słabo wystartował słupski handel na początku roku, co będzie w pełni sezonu turystycznego, kiedy to liczba kupujących potroi się?

Marian Fijolek

DROGA — WIDMO

Nie radzimy nikomu wybierać się na świąteczny spacer w okolicy ulic Słonecznej i Cichej. Bowiem są to ulice, którymi prowadzi droga — widmo. Znaleźć tu można gruz, śmieci, rozkładające się warzywa, zużyte opony, kawałki starych mebli. W deszczowe dni wszystko to pokryte błotnistą mazią. Nawet gumowe buty nie pomogą.

Zapraszamy też członków sztabu porządkowego do posesji przy ul. Leśnej 1. Radzimy jednak w towarzystwie funkcjonariusza MO, bo idąc samemu można „oberwać” od krewkiego właściciela.

Z przyjemnością natomiast podajemy przykład ZNMR jak należy traktować prace rozbiórkowe. Znikł stary biurowiec, bez bałaganu i zaśmiecania nic tylko ulic, ale nawet placu zakładowego. Tym godniejsze to podkreślenia, że pracownicy dokonali rozbiórki w czynie społecznym. Uczcie się budowlani, (mef)

Najlepiej ogrzewać podłogę

Kurze pisklęta z wylęgarni wymagają przetrzymywania przez pewien okres w podwyższonej temperaturze. Zazwyczaj do ich wychowu używa się promienników podczerwieni, tzw. sztucznych kwok. Ostatnio jednak w ZSRP stwierdzono w doświadczeniach, że o wiele lepsze rezultaty w wychowie piskląt uzyskuje się w pomieszczeniach z ogrzewaną podłogą. Instalacja taka składa się z podwójnej warstwy płyt z tworzywa sztucznego, którymi układana jest podłoga, zaś pomiędzy warstwami instaluje się elektryczne przewody ogrzewcze. W pomieszczeniach ogrzewanych w ten sposób kurczęta rozwijają się szybciej i mniej chorują niż przy zastosowaniu tradycyjnej sztucznej kwoki.



COGDZIE-KIEDY :

ŚRODA

18 KWIETNIA

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynnie codziennie od godziny 10 do 16, w soboty do 14.

☎ telefony

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (na je wezwania)
Inf. kolejowa — 81-10
Taxi — 39-09 ul. Starzyńskiego
Taxi bagaż. — 49-80

% cUfuty

Dyżuruje apteka nr 51 przy al. Zawadzkiego 3, tel. 41-80

☎ wystawy

MUZEUW Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godziny 10 do 16. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego 2) Etnografia, kultura ludowa Pomorza Środkowego 3) Malarstwo Tadeusza Makowskiego
KLUB „EMPIK” — Prace plastyków amatorów
PDK — Wystawa fotograficzna STF-72, czynna w godz. 10—19.

● KAWY

MILENIUM — Trzeba zabić tę miłość (polski, 1. 18) — g. 18, 18.15, 20.30
POLONIA — Madem'iselle fang., 1. 18) — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30
RELAKS — Honor samuraja (japoński, 1. 18) — g. 15.30, 17.45, 20

USTKA
DELFIN — John i Mary (USA, 1. 16, pan.) — g. 18 i 20

GŁÓWCZYCE
STOLICA — O wpół do jedenaście wieczór, latem (USA, 1. 16) — g. 19

DEBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Słoneczniki (włoski, 1. 14) — g. 18.

EM ODNOWIŁŚ

3U2

PRENUMERATĘ

GŁOSU

SŁUPSKIEGO



Ze szkolnej estrady

Zakończyły się powiatowe eliminacje szkolnych zespołów artystycznych. Przez scenę PDK przewinęło się 81 zespołów: perkusyjnych, wokalnych, instrumentalnych i tanecznych, działających przy szkołach podstawowych, średnich oraz placówkach pozaszkolnych.

Wyrównany był poziom artystyczny zespołów biorących udział w eliminacjach, toteż każdy z nich pretendował do zajęcia I miejsca.

Jury, któremu przewodniczył mgr Henryk Stiller, po wnikliwej ocenie wydało werdykt. W kategorii zespołów perkusyjnych I miejsca zajęli (kolejne przedstawiciele miasta, powiatu i placówek pozaszkolnych): perkusiści ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Słupsku i Bruskowie Wlk. Uczniowie tych szkół okazali się także najlepszymi wokalistami.

Spośród zespołów wokalo-instrumentalnych, najwyższe laury zdobyli reprezentanci MDK.

Zespoły instrumentalne: I miejsca fletciści ze Szkoły Podstawowej nr 1, Jezierzyc Słupskich, i Liceum Ogólnokształcącego oraz akordeoniści z MDK.

Zespoły taneczne: I miejsca — tancerze ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Uście, Jezierzyc oraz zespół „Wir” z MDK.

W końcowym werdykcie podkreślono, że wzrost zainteresowania amatorskim ruchem artystycznym w szkołach oraz zaangażowanie nauczycieli. Szczególnie cieszy wzrost liczby zespołów w szkołach wiejskich. Zwykłe poziomu zespołów wokalnych legitymujących się dużym kulturalnym muzycznym.

Ciepłe słowa podziękowania organizator eliminacji skierował do adresem nauczycieli.

...I ŚREDNICH

Biegi sztafetowe o mistrzostwo miasta i powiatu szkół średnich również miały ciekawy przebieg. W zawodach chłopów pierwszeństwo przypadło w udziale uczniom Technikum Elektrycznego, którzy wyprowadzili kolegów z Technikum Rolniczego i Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów w Uście.

W zawodach dziewcząt zwyciężył Zespół Średnich Szkół Medycznych w Słupsku przed Liceum Ogólnokształcącym w Uście i Technikum Rolniczym. Warto podkreślić dobrą organizację zawodów, (art)

SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE

SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Kilka dni temu zakończyła się jedna z najciekawszych imprez organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy w Słupsku. Były nią sztafetowe biegi przełajowe rozgrywane w całym kraju o nagrody i pod auspicjami TV i „Przeglądu Sportowego”. W kategorii szkół podstawowych startowała młodzież rocznika 1958 i młodsza, Finał rozegrany w Łasku Północnym zgromadził 20 sztafet (ponad 520 chłopców i dziewcząt).

Nie obeszło się bez niespodzianek. Wystarczy powiedzieć, że w pierwszej dziesiątce znalazły się tylko trzy sokoły ze Słupska i aż siedem (!) z powiatu. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Szkoła Podsta-

wowa nr 3 w Uście, którą do zawodów świetnie przygotował inż. Orywał. Drugie miejsce wywalczyła młodzież szkoły nr 7 w Słupsku, przed szkołą nr 1 w Uście.

W zawodach dziewcząt zwyciężył Zespół Średnich Szkół Medycznych w Słupsku przed Liceum Ogólnokształcącym w Uście i Technikum Rolniczym.

Warto podkreślić dobrą organizację zawodów, (art)

CENTRALA RYBNA w SŁUPSKU

uprzejmie zaprasza PT Klientów
do dokonywania zakupów w sklepach CR
które w okresie od 18 do 20 IV 1973 r.

będą czynne o wydłużonych godzinach
od 8 do 20

Oferujemy szeroki asortyment ryb i przetworów rybnych
życząc jednocześnie udanych zakupów.

K-1504

ZNAKI ZAPYTANIA

W UBIEGŁYM tygodniu do rewanżowej rundy rozgrywek piłkarskich wystartowali piłkarze wszystkich klas wojewódzkich. Niezbyt pochwlebie wypadł start na szych piłkarzy. Wydział Gier i Dyscypliny na pierwszym w tym sezonie posiedzeniu weryfikacyjnym miał sporo roboty. W protokołach sędziowskich znalazło się wiele uwag pod adresem za wodników, naruszających regulamin i przepisy gry. Nic dziwnego, że posypały się kary, dyskwalifikacje i nanaany. Charakterystyczne, że im niższa klasa — tym. więcej wykroczeń regulaminowych.

Dlaczego tak się dzieje? Naszym zdaniem, przyczyną tego jest słaba znajomość przepisów gry przez zawodników oraz brak pracy wychowawczej w klubach. Wiele do życzenia pozostawiają kwalifikacje instruktorów prowadzących zajęcia z piłkarzami.

BARDZO często drużyny tracą punkty na skutek wal kowerów, mimo że na boisku mecz z przeciwnikiem wygrały. Dzieje się tak dlatego, że do gry wstawiani są zawodnicy nieuprawnieni, nie zarejestrowani w OZPN. Dlaczego działacze klubowi, kierownicy sekcji stosują tego rodzaju praktyki, krzywdząc tym samym zawodników i klub? Przysłówie mówi: KLAMSTWO MA ZAWSZE KRÓTKIE NOGI. Potwierdzeniem tego są weryfikacje zawodów.

NA INNYM miejscu piszemy o niezwyfikowaniu finałowego spotkania o Puchar Polski drużyn szkolnych. Jeśli potwierdzone zostaną zarzuty, że w drużynie zwycięzcy występował uczeń nieuprawniony do gry, to naszym zdaniem, wobec wychowawcy tego zespołu należy wyciągnąć jak najsurowsze sankcje.

Jak można tolerować tego rodzaju wykroczenia. Młodzi zawodnicy jeszcze dobrze nie nauczyli się grać w piłkę a tu już „serwuje” się im tego rodzaju machlojki. (sf)

B. CHARLTON BĘDZIE MANAGEREM

Jeden z najlepszych piłkarzy angielskich wszystkich czasów, Bobby Charlton, ogłosił w poniedziałek, iż zamierza zaprzestać gry w piłkę nożną i będzie managerem piłkarskim. 35-letni piłkarz, gwiazda pierwszej wielkości w zespole mistrzów świata z 1936 r. zakończył 20-letnią karierę w zespole Manchester United. W ugiegła sobotę wystąpił on w sześćsetnym meczu w barwach Manchester United przeciwko Stoke City i pomógł swoim kolegom zapewnić miejsce w I lidze. Bobby Charlton występował w reprezentacji Anglii 106 razy.



KAZIMIERZ KJAŁOZOWICZ

haja, umrę

(9)

W nocy obudził panią Bemel gwałtowny stuk. Ocknęła się, ale jeszcze nie rozbudzona zupełnie, urywkami myśli zamroczonych snem, zastanawiała się nad przyczyną hałasu. Potem, kiedy już wróciła pełna świadomość, leżała z otwartymi oczami, nasłuchując czy hałas nie powtórzy się.

Ale w ciemności wypełniającej pokój trwała zupełna cisza. Jedynie zza okna dochodził słaby szum wiatru w gałęziach jodeł. Tu, w pokoju, oiszy tej n°e zakłócało nie, a mimo to raptem opanował ją strach. Ktoś był tu jeszcze, coś czało się w czerni wypełniającej pokój.

I wtedy właśnie, w tej czerni, rozległ się szept. Wolno i jakby z wysiłkiem wyrzucane słowa. W pierwszej drwili nie rozeznawała ich treści, ale szept powtórzył się wkrótce, natarczywy i nakazujący a wówczas usłyszała: „powiedz im... powiedz jak było...”

Nikły dźwięk tych słów nie miał swego źródła. Szedł z ciemności, rozpyływał się w niej dochodząc zewsząd, jakby chciał otoczyć ją, osaczyć, zmusić do uległości...

Pełna przerażenia wyciągnęła trzęsącą się rękę ku nocnej lampce i po omacku, gorączkowo, szukała przełącznika. Wreszcie wyczuła go i gwałtownie nacisnęła guzik.

Przymknięte abażurem światło wyposzyło ciemność. Nie ruchome i obojętne w swej martwocie tkwiły w półmroku meble. Jej szlafrok przerzucony przez poręcz krzesła tak jak go pozostawiła idąc spać, rzucał się w oczy kolorową plamą, czarno-białą, jedwabny arlekin tkwił we wgłębieniu fotela, utkwivszy w nią paciorkowe oczy, a zza czarnego prostokąta okna nadal dochodził szum gałęzi. Również czarne jak okno było wnętrze przyległego pokoju biurowego, zionące groźbą poprzez otwarte drzwi.

Wyróżnienie Zarządu Okręgowego SZS

PÓŁFINAŁY PUCH41U POLSKI DRUŻYN SZKOLNYCH W KOSZALINIE

Dobiegają końca rozgrywki piłkarskie drużyn szkolnych edycji wojewódzkich o Puchar Polski redakcji sportowej TV i „Przeglądu Sportowego”.

Dziś poznamy mistrza naszego województwa w rozgrywkach szkół średnich. W finałowym pojedynku zmierzą się zespoły Technikum Mechaniczno-Elektrycznego z Białogardu i Technikum Mechanicznego ze Szczecinka,

inauguracja sezonu w Kołobrzegu

LEKKOATLETYKA

OBIECUJĄCE STI8TT

Oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu lekkoatletycznego w województwie nastąpi tradycyjnie 1 maja. Z okazji Święta Pracy odbędą się wipki n ityng lekkoatletyczny.

Zanim lekkoatleci wezmą udział w ogólnowojewódzkich zawodach — we wszystkich powiatach organizowane są biegi przełajowe, które są sprzdżaniem formy zawodników przed rozpoczynającym się sezonem. Odbývają się również zawody kontrolne poszczególnych sekcji lekkoatletycznych.

Obiecujuco wypadły zawody kontrolne lekkoatletów kołobrzesckiej Kotwicy, w czasie których uzyskano kuka niezłych wyników. Na szczególne oortkreslenie zasługuje wyni. w rzuście oszczepem 15-letniego Krzysztofa Jeza, który startując po raz pierwszy w tej konkurencji rzucił oszczepem na odległość 53,50 m. Z innych konkurencji technicznych na wyróżnienie zasługują rezultaty Izabeli Kasechube i Krystyny Klimowicz w pchnięciu kulą w kategorii młó dzieck i juniorek (odpowiednio — 8,25 i 9,80) Aliny Michalewicz (rocznik 1959) i K. Klimowicz (r. 1956) w rzuście dyskiem (odpowiednio — 25,58 i 30,10; oraz A. Adamskiej (r. 1955) w rzuście oszczepem — 32,88

W kategorii młódzików rzutu dyskiem K. Jeż uzyskał — 37,62, a J. Hajduk — 38,80 (w kategorii juniórow).

Biegi przełajowe w Białym Borze

Z udziałem 120 zawodników z 10 szkół rolniczych odbyły się w Białym Borze wojewódzkie biegi przełajowe. Oto zwycięzcy imprezy, zorganizowanej przez Wojewódzkie Zrzeszenie LZS:

800 m dziewcząt: Bronisława Werner (PTRR Białý Bór), 1000 m juniorek: Danuta Zazula (PTRR Białý Bór)

1500 m juniorek starszych: Elżbieta Piotrowska (PTRR Białý Bór);

1000 m młódzików: K. Markuszewski (PTR Szczecinek)

2000 m juniórow: G. Alichniewicz (PTMR Świdwin)

3000 m ju<niórow starszych: E. Paćzek (PTR Szczecinek);

W klasyfikacji dziewcząt zwyciężył zespół PTRR Białý Bór — 87 pkt, przed PTR Szczecinek — 50 pkt, i ZSR Tychowo — 43 pkt, a wśród chłopcóv: PTR Szczecinek — 88,5 pkt, PTMR Świdwin — 59 pkt i PTMR Białý Bór — 36,5 pkt. (sf)

Nie rozstrzygnięta została jeszcze sprawa finalisty w relacji szkół podstawowych, ponieważ w jednym z zespołów rzekomo wystąpił zawodnik nie uprawniony do gry. W związku z tym Zarząd Okręgowy Szkolnego Związku Sportowego nie zweryfikował tego pojedynku do czasu wyjaśnienia.

Zmienna aura nie przeszkodziła w sprawnym przeprowadzeniu rozgrywek w województwie. ZO SZS w Koszalinie spotkało wyróżnienie władz piłkarskich i organizatorów tej wielkiej krajowej imprezy. Wy różnieniem tym jest oowierzenie działaczom ZO SZS organizacji oół finałowego turnieju drużyn szkół podstawowych. Turniej rozegrany zostanie w Koszalinie w dniach 9 —13 maja br. Wezmą w nim udział mistrzowskie zespoły województwa poznańskiego, szczecińskiego bydgoskiego, zielonogórskiego i koszańskiego.

Turniej rozgrywany będzie systemem każdy z każdym (mecz i rewanż). Do finału za kwalifikują się dwa pierwsze zespoły.

Na marginesie warto nadmienić, że finałowy pojedynek o drużynowy PuchLr Polski drużyn szkół podstawowych odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie (6 czerwca br.) jako przedmecz eliminacyjnego spotkania do piłkarskich mistrzostw świata między reprezentacjami Polski i Anglii.

(sf)

W kl. fi juniorów po I rundzie

Wydział GiD Koszalińskiego OZPN zweryfikował pierwsze spotkania rundy rewanżowej o mistrzostwo klasy „A” juniorów. Niestety, nie wszyscy sędziowie nadesłali protokoły— do WGiD. W 7wiazku z tym nie możemy podać aktualnych tabel w grupie II i III.

Oto wyniki spotkań w grupie I i IV oraz tabele:

GRUPA I

Korab — Garbarnia 3:2
LZS Bobolice — LZS Motarzyno 12:1

MZKS Czarni — Gryf II 3:2
Pauzował Start Miastko

LZS Bobolice	12: 2	18— 5
MZKS Czarni	12: 2	23— 8
Gryf II	7: 7	21—13
Start	6: 6	13—15
Garbarnia	4:10	15—13
LZS Motarzyno	4:10	7—38
Korab	3:11	6—22

GRUPA IV

Włóknarz Okonek — Brda Przechlewo 0:3

LZS Karsibór — Darzbór II 3:2
Błonie — Sparta 3:0 (vo)
LZS Czarni — Polonia 0:2
LZS Wielim — LKS Lech 0:3 (vo)

Czarni	20: 0	36— 8
LKS Lech	16: 4	32—10
Brda	14: 6	25—14
Polonia	10:10	25—20
Błonie	10:10	24—23
Darzbór II	7:13	21—30
LZS Karsibór	5:15	13—30
LKS Wielim	4:16	12—31
Włóknarz	4:16	12—34
Sparta	0:20	0—30

(sf)

Józef Nowik czwarty w kraju

Jak już informowaliśmy, w Łodzi rozgrywane były zapaśnicze mistrzostwa Polski młódzieży do lat 20 w Stylu wolnym, w których również uczestniczyła 10-osóbowa ekipa zawodników naszego okręgu, oparta na Budowlanych Koszalin — KS Orzeł Białogard.

Ogółem o tytuły mistrzowskie walczyło 220 zawodników. Z Koszalinian najlepiej spijali się Józef Nowik (Budowlani) zdobywając czwarte miejsce w kategorii do 82 kg. V. wadze tej startowało 25 zawodników. J. Nowik pokonał w pierwszej rundzie na łopatki Dobrasa (Poznań), Galanciaka (Łódź Urbaszka (Łódź) i Biedę (Kraków).

W finałowej walce spotkał się on ze zdobywcą złotego medalu Patro (Rzeszów). Nowik uległ przeciwnikowi tylko 1 pkt (3:4). Porażka spowodowała, niewątpliwie, załamanie zawodnika w następnej walce z Drabcem (Katowice). Na marginesie warto dodać, że Patro wygrał zdecydowanie z Drabcem. Tak więc tylko jeden punkt dzielił zapaśnika koszalińskiego Budowlanych od zdobycia przynajmniej srebrnego medalu.

Na dobrą ocenę zasługuje również występ J. Szcześniaka (waga powyżej 100 kg, który uplasował się na piątym miejscu. Koszalinianin walczył z zawodnikami starszymi o 3 lata co od razu stawiało go w gorszym położeniu (dłuższy okres szkolenia i startów),

Z pozostałych naszych zawodników po jednym zwycięstwie odnieśli Malinowski, Słowiński, Ogowski. (sf)

Zerwała się z pościeli i z dłońmi przy twarzy, rozejrzała się dookoła. Nikogo jednak nie było. Wzrok jej w pewnej chwili zatrzymał się na dwóch książkach leżących na podłodze, tuż przy nocnym stoliku.

Te książki położyła na nim wieczorem i to, jak przypomniała sobie dokładnie, na pewno nie przy samym brzegu. Same więc spaść nie mogły — kto zatem zrzucił je na ziemię? Bo ten stuk musiał ją właśnie obudzić...

Dopadła fotela i już w obłędnym strachu chwyciła za szlafrok. Zaczęła go nakładać, gorączkowo szukając rękawów.

Kiedy z zamętem myśli w głowie walczyła ze szlafrokiem czuła przez cały czas, że nie jest sama. Nadal zdawało się jej że ktoś lub coś jest tu, przy niej, być może właśnie w czerni za tymi otwartymi drzwiami...

Jakby na potwierdzenie tego przypuszczenia właśnie stamtąd rozległ się nagle stuk maszyny do pisania: — wolne, miarowe uderzenia czionek.

Z krzykiem przerażenia rzuciła się ku drzwiom prowadzącym na korytarz. Wypadła z pokoju z wołaniem: „Jerzy! Jerzy!” potem do holu i szukając po ciemku poręczyszchodów, biegła na górę. Dopadła drzwi pokoju Wierzyicy i szarpnęła za klamkę.

Wewnątrz paliło się już światło a Wierzyca zrywał się właśnie z pościeli przeczesując palcami włosy. Dopadła do niego ze szlochem.

— Co się stało?! — rzucił wzburzony, przytrzymując ją za ramiona.

— On jest u mnie! Poznałam jego głos!

Z korytarza na którym ktoś zapalił światło rozległ się stuk otwieranych drzwi i wystraszone pytania. Wszystkie trzy kobiety wbiegły do pokoju a u wylotu schodów prowadzących na mansardę ukazały się sylwetki Barcza i Jętki. Wierzyca odsunął od siebie spazmującą nadal panią Bemel i poprowadził ją do fotela. Opadła nań bezwładnie i z twarzą w dłoniach powtarzała bez przerwy:

— To był on! To on!

Wszyscy skupili się wokół niej. Pani Klekot bezceremonialnie odrzuciła najbliższej stojących i zwróciła się do Jętki rozkazująco:

— Proszę przynieść wody!

Ten nie zdążył jednak spełnić polecenia, gdyż uprzedzi-

W r&E&

PROGRAM I na fali 1322 m

oraz UKF 67,73 MHz

Wiad.: 5.00. 6.00. 8.00. 9.00. 12.05. 15.00. 20.00. 22.00. 24.00. 1.00. 2.00. 2.55 6.05 Gimn. 6.15 Muz. wycinanki 6.25 Takty i minuty 6.40 SOP radzi pomaga 6.45 Takty i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.40 Takty i minuty 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie się dmia 8.35 Turniej instrumentalistów rozrywk. 9.05 Muz. rozrywkowa 9.30 Mpska z melodią i piosenką 9.45 Śląskie pieśni i tańce ludowe 10.00 Co czyta kraj? 10.08 Od wschodu do zachodu słońca 10.40 Co słychać w świecie 10.45 Muzyczne migawki festiwalowe 11.00 Muzyka z Monte Verde 11.25 Przejorny — zawsze ubezpieczony 11.30 Melodie przed hejnałem 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.00 Górale, górale, góralska muzyka 12.30 Koncert życzeń 12.50 Od solisty do orkiestry 13.25 Poradnik rolnika 13.35 Od solisty do chóru 14.00 Alert dla biosfery 14.05 Mistrzowie operetki 14.30 Sport to zdrowie 14.45 Rzym contra Ateny w piosence 15.05 Suita Griega i Bizeta 15.30 Listy z Polski. 15.35 Estrada nrzy jazi ni 16.10 S. Gajdeczka — kompozytor i dyrygent 16.30 Płyty z różnych stron 17.00 Studio Młodych 17.15 Radiowe nowości rozrywk. 17.50 Dom i my 13.05 Rytmostoem po kraju i świecie 18.30 Studio Młodych 13.35 Muzyczne podwieczorek kameralny 19.05 Muzyka aktualności 19.20 Melpomena przy ulicy Karowej 20.15 Sylwetka komoozitora 20.50 Kronika sport. 21.00 Miniatury rozrywk. 21.15 Naukowcin — rolnikom 21.30 Koncert chopinowski 22.05 Dźwiękowy plakat reklamowy 22.20 Moto—sprawy 22.35 Rytm, taniec, piosenka 23.10 Korrespondencja z zagranicy 23.15 Rytm, taniec, Diosaenka 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej 0.10—2.55 Program z Wrocławia.

PROGRAM II na fali 367 m

na falach średnich 188,2 i 202,2 m

oraz UKF 69,92 MHz

Wiad.: 3.30. 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.30. 18.30. 21.30. 23.30

6.10 Kalendar. 6.15 Język angielski 6.35 Komentarz dnia 6.40 Na swojej nute 6.50 Gimn. 7.00 Minioferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Higiena, oświata sanitarna, zdrowie 7.45 Pozytywka 8/35 Studio Młodych 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni — zależy od nas samych 9.00 „Piątek, bohater” — fragm. pow. 9.20 G. Ph. Telemann Partita G-dur 9.40 Studio Młodych 10.00 Magazyn wojskowy 10.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów 11.00 „Ażebych ci nie było żal” — fragm. pow. 11.20 „El condor passa” 11.35 O wychowaniu 11.40 Technika na co dzień 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 O. Respięhi: fragm. II suity ork. 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Wybrane sonaty fortienowe 13.00 Nowości literatury światowej 13.20 Światowe przeboje z różnych lat 13.35 „Siadami Conrada” — fragm. książki 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 „Statek na piasku” — rep. lit. 14.35 F. Nowowiejski: IX symf. na organy 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Dyskusja naukowców ze słuchaczami 16.15 Arie i duety operowe 16.43 Warszawski Merkury 16.58 Program Warszawsko-Mazowiecki 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Siadem inwestowanych miliardów 19.00 Studio Młodych 19.15 Język francuski 19.30 „Przełata przez łoś” — słuch. 20.50 Muz. rozrywk. 21.00 Fel. muzyczny 21.45 Wiad. sport. 21.50 Dla rodziców 22.05 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej! 22.30 OIRT 22.50 Debuty poetkiece 23.00 Ciekawostki „Polskich Nagran” 23.40 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz falach krótkich

Wiad.: 5.00. 6.00.

Ekspresem przez świat: 7.0A, 8.00, 10.30. 15.00. 17.00. 19.00

6.05 Muz. zegarynka 6.30 PolityHi dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muz. ntgarynka 7.30 O łaskę dla wilków — gawęda 7.40 Muz. zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.35 Melodie alla spagnola 9.00 „Tor tilla Fiat” — ode. pow. 9.10 J. Haydn: koncert fortep. D-dur 9.30 Nasz rok 73 9.45 E. Presley 10.00 parafrazy fortep. 10.15 Język niemiecki 10.35 Przeboj za przebojem u.05 „Piłna przesyłka do Lonay” — słuch. 11.35 Polonia śpiewa u.45 „Śniegi płyna” — ode. pow. n.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Ła kierownicą 13.00 Na białostockiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Balety klasyczne na beat 15.30 herbata przy samowarze 15.50 Mikrocitał Severine 16.05 Lekarz dobry na wszystko — gawęda 16.15. W kręgu iazu 16.35 Grają Jz Hendrix i C. Knight 16.45 Nasz rok 73 17.05 „Tortilla Fiat” — ode. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Pierw. e pieciolinie 18.00 Piosenki z różnych obrotów 18.50 M. Umer 50J” wa Leśmiana 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Tyłko po portugal ku 19.05 „Nędznicy” — ode. pow. 19.35 Muzyczna pocztą UKF 20.00 Reminiscentje muzyczne 20.45 „Podróż” — słuch. 21.05 Zespół „Ossjan” 21.30 Premiera „Polskich Nagran” 21.50 Oratorium G. F. Haendla: „Mesjasz” 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadransy jazzu 23.00 Malarstwo w poezji 23.05 Powracająca miniatura 23.30 „Suita w C” zespołu „Mc Donald and Giles” 23.45 Program na czwartek 23.50—24.00 Na dobranoc gra H. Mann.

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.40 Studio Bałtyk 16.43 Orrowienie programu dnia 16.45 Testowy program stereofoniczny 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 „Starty” — magazyn młodzieżowy pod red. W. Konarskiego 17.45 Radio Stereo — magazyn śl.—muz. w opar. W. Stachowskiego 18.20 Muzyka i reklama 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

PROGRAM I, godz. 5.45 — Gminaud. H. Bieńka. mieszkaniowa —

Wielew fajal

10.00 „Dziewczyna o zielonych oczach” — ang. film fab. is.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.40 Dla młodych widzów: „Za gralnym w sznurki” 17.10 Dla dzieci. Małe Kino: — „Mieszkaniac zegarów z kurantem” — film; — „Jak zostać dużym” 17.35 ITP 17.55 „Ponad murem” — film dokumentalny Janusza Kidawy 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego 18.45 Rodzina — publicystyka społeczna 19.20 Dobranoc: „Leśna gazetka” (kolor) 19.30 Dziennik 20.00 „Opowieści mojej żony” — widowisko pt. „Deszcz” Wyk.: Z. Kucówna, A. Hanuszkiewicz i H. Machalica (ode. ostatni! 20.15 „Cienie znikają w ootudnie” — film serwiny prod. radz — ode. II pt. „Wśród obcych” 21.30 Świat i Polska (kolor) 22.10 Z cyklu: „Artyści, których podziwiamy” — Feliks Raczkowski Wyk.: F. Raczkowski — organy. K Szostek-Radkowa — śpiew 22.55 Dziennik i wiad. sportowe 23.20 Program na czwartek

PROGRAMY OŚWIATOWE:

12.45 TTR — Zoologia (lek. 9) 13.25 TTR — Hodowla zwierząt (lek. 8) 14.00 Z cyklu. „Wybieamy zawód” 15.20 i 23.25 — PTV; Matematyka — kurs przygotowawczy; —Przekształcanie przestizeni” 15.55 i 24.00 — „Bryły”

PZG F-3

ła go Alina i po minucie wróciła z wodą. Pani Klekot odsunęła ręce pan/i Bemel i przystawiła jej szklankę do ust. Żęby wystraszonej kobiety zadzowniły o szkło. Po wypiciu paru łyków, odwróciła głowę.

Wierzyca nachylił się nad nią.

— A teraz mów! Co się stało?

— Obudził mnie jakiś stuk w pokoju, potem usłyszałam szept... To był głos Komasy...

— Poznałaś głos mimo, że mówił szeptem?

Pani Bemel skinęła głową.

— Tak, to był jego głos. Najpierw zrzucił książki ze stołika, a potem... ten szept i stuk maszyny w ciemnym pokoju... Wtedy... już nie wytrzymałam i uciekłam...

— Ktoś pisał w biurze na maszynie? I nie sprawdzałaś — kto?

— Bo tam było ciemno... Nie starczyło mi odwagi...

— A co mówił?

— Już teraz nie wiem... Nie męcz mnie...

— Trzeba przeszukać ten drugi pokój! Na pewno pozostawa jakaś wskazówka, którą pozostawił nam zmarły: — Odezwał się ran Ledwoś kierując się ku drzwiom.

—Stać! Sam pan tam nie pójdzie! — Wstrzymał go głos Wierzycy.

— Słusznie! — poparła inżyniera pani Klekot — Bo może naprawdę ktoś tam się kryje...

— Nonsens! Nie o to mi chodzi! — zaprotestował Wierzyca — Pójdziemy, by mieć pewność, że nikt niczego tam nie ruszy... Ani nie podrzuci... spojrzaj wrogo na Ledwoisia.

Ten oburzył się.

— Cóż za paskudne podejrzenie! Doprawdy tracie głowy! Mało tego co jest?!

Ostatecznie zesza na dół trójka: pani Klekot oraz panowie Ledwoś i Wierzyca. Reszta skupiła się wokół wystraszonej kobiety tworząc barwny bukiet różnokolorowych piżam.

Wreszcie dały się słyszeć kroki na schodach i za chwilę weszła do pokoju pani Klekot, a za nią mężczyźni. Starsza pani trzymała w ręku kartkę papieru.

— No i co? — Zwrócił się do niej Barcza kpiącym tonem.

— Przyniosicie zapewne porzucon* przez ducha opończę albo parę kajdan?

(c.d.n.)